

Pismo Polskiej Prowincji Zakonu Posługujących Chorym

# Kamilianie

Nr 11 (kwiecień-czerwiec) 2011

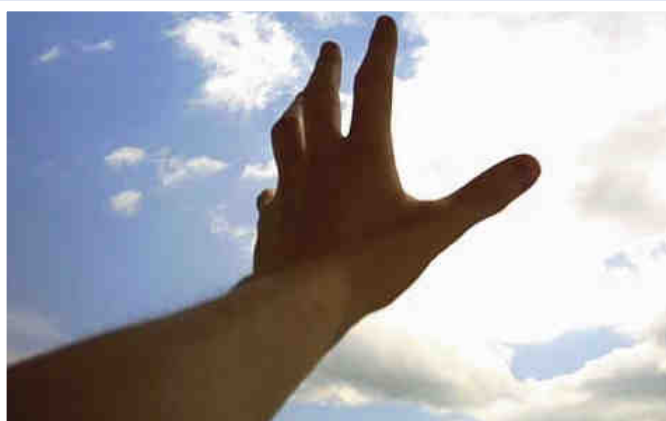


## Dotknąć Nieba

*Odszukaj  
Opiekuna  
w chorobie*



# W t y m n u m e r z e :



## Dotknąć Nieba

- odszukaj Opiekuna w swojej chorobie.

O świętych patronach wspierających nas w różnych dolegliwościach - str. 4



## Medycyna w służbie bliźniemu.

Po raz kolejny rozdano w Warszawie Nagrody św. Kamila - str. 15



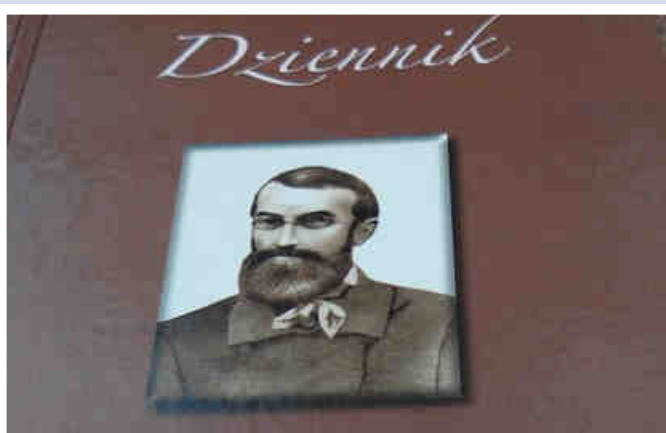
## Ratować, leczyć i dawać nadzieję.

Rozmowa z prof. dr. hab. med. Marianem Zembałą o kardiologii, wierze i życiu - str. 10



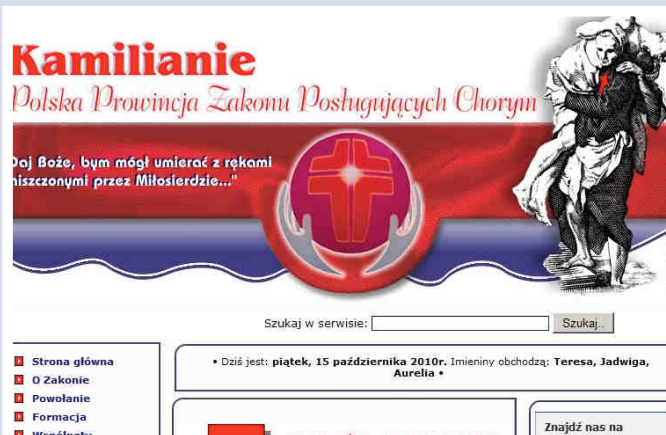
## Bal nad balami!

Karnawałowa zabawa w kamiliańskim ośrodku okazją do poznania zakonnego dzieła w Zbrosławicach - str. 18



## Życie naznaczone Miłością.

Refleksja o bł. Edmundzie - str. 14



## www.kamilianie.eu - dodaj do ulubionych

Historia zakonnej strony w Internecie - str. 20

Chodzi o to, abyśmy  
stali się zdolni do  
przyjęcia Boga  
i poprzez to mogli  
wejść w prawdziwe  
życie wieczne.

On przyszedł po to,  
abyśmy poznali prawdę,  
abyśmy mogli  
dotknąć Boga,  
aby otwartą się  
przed nami drzwi  
i abyśmy odnaleźli  
prawdziwe życie, które  
nie będzie już więcej  
poddane śmierci.

BENEDYKT XVI,  
*Światłość świata*



**Drodzy Czytelnicy,**

*Już niebawem we wszystkich świątyniach  
rozbrzmiewać będzie uroczyste ALL ELUIA,  
zwiastujące światu*

*orędzie paschalnej radości.*

*Zmartwychwstanie Jezusa*

*to chwila niezwykła,*

*zdecydowanie wymykająca się*

*naszej wyobraźni i poznaniu.*

*W świetle Wielkanocnego Zwycięstwa  
uświadamiamy sobie, że otrzymaliśmy nadzieję  
i nowe siły potrzebne do zmagania  
z trudem codziennej drogi ku Bogu.*

*W przededniu tych Świąt  
pragnę skierować do Was, Drodzy Czytelnicy,  
serdeczne życzenia:*

*życzę Wam nowych sił i natchnień*

*od Jezusa Zmartwychwstałego,*

*byście potrafili rozniecać płomień wiary  
w sercach ludzi,*

*z którymi dzielicie codzienność życia.*

*Proszę Boga, aby ten Święty Czas  
owocował pokojem i radością w Waszym  
życiu osobistym oraz głęboką, chrześcijańską  
nadzieją płynącą z przekonania,*

*że Chrystus jest*

*„naszym Zmartwychwstaniem i Życiem” (J 11,25).*

*o. Arnoldo Norra*

**Wielkanoc 2011r.**





o. Mirosław Sz wajnoch

## Dotknąć Nieba

### - odszukaj Opiekuna w swojej chorobie

Był piękny wiosenny dzień, a ona siedziała na szpitalnym łóżku i płakała. Miała niespełna 40 lat. Tuliła w dłoniach fotografię swoich dzieci, jakby przeczuwając, że to jej ostatnie chwile życia. Nie miała już siły na dalszą, samotną walkę z chorobą. Poprosiła jeszcze o odrobinę cudownej wody z Lourdes i zapytała, którego świętego ma wzywać w swoim cierpieniu. Odszukała patrona swojej choroby – św. Teresę od Jezusa. Oddała jej wszystkie lęki i bóle. Odchodząc powiedziała, że poczuła dotyk nieba.

#### Kto to jest patron?

Słowo patron wywodzi się z języka łacińskiego i nawiązuje do starożytnego prawa rzymskiego. W antycznej Italii jednym z podstawowych podziałów społecznych był status posiadanej wolności. Obok ludzi wolnych istnieli niewolnicy, którzy nie posiadali żadnych praw i uważani byli za

„zdolne do mówienia przedmiotów”. Właściciel mógł jednak obdarzyć niewolnika wolnością. Taki człowiek stawał się wtedy wyzwolencem, zaś jego dawny pan – patronem, czyli prawnym opiekunem dbającym o interesy byłego podwładnego.

Z czasem taki wzorzec wszedł do chrześcijańskiego kultu świętych, gdzie

rozumiany był najpierw w znaczeniu duchowej i nadprzyrodzonej opieki nad kościołem, ołtarzem i miastem, a następnie także nad grupami osób czy wreszcie poszczególnym człowiekiem. W historii Kościoła po raz pierwszy wspomina o tym św. Ambroży w liście do swojej siostry Marceliny, datowanym na rok 386. Nawiązując w nim do odnalezienia relikwii świętych Gerwazego i Protazego, biskup Mediolanu w następujących słowach mówi o niebiańskich opiekunach: „Nasze oczy pozostawały na uwięzi tak długo, jak ciała świętych były ukryte w grobach. Teraz Bóg otworzył nam oczy i dostrzegliśmy pomoc, która już wcześniej tak często nas ratowała...; mieliśmy PATRONÓW a nawet o tym nie wiedzieliśmy” (*Ep XXII, 11*).

Od tamtej pory instytucja świętych patronów stawała się coraz bardziej popularna, zaś ich opieka rozszerzała się stopniowo także na obszary, gdzie nie przechowywano ich relikwii. Wraz z rozkwitem życia religijnego w wiekach średnich zwiększyła się znacznie liczba świętych opiekunów odpowiedzialnych za coraz bardziej drobiazgowo aspekty ludzkiego życia. Wzywany ku pomocy patron nie ograniczał przy tym swych „nadprzyrodzonych usług” wyłącznie do jednego miejsca, problemu czy dziedziny, lecz posiadał swoistą podzielność uwagi i działalnością opiekuńczą obejmował całą paletę potrzeb społecznych, regionalnych, zawodowych i egzystencjalnych.

Wśród tej różnorodności znalazło się także miejsce na ludzkie cierpienie, lęk przed umieraniem i ratunek przed śmiercią. W ten sposób niektórych świętych coraz bardziej kojarzono z opieką w czasie choroby, a wraz z rozwojem medycyny ich patronat zaczęto łączyć z konkretnymi schorzeniami i dolegliwościami. Może i dziś warto wyciągnąć ręce w stronę nieba i oddać się w opiekę tak często już zapomnianych patronów.

#### We wszystkich chorobach

Stosunkowo liczna jest grupa świętych, którzy uznawani są za patronów chorych bez wskazywania ich konkretnych dolegliwości. W tym gronie, obok św. Kamila, odnajdujemy także Gwidona z *Anderlechtu*, Jana Bożego, Katarzynę z *Genui*, Kosmę i Damiana, Akacjusza, Artemiusza, Elżbietę z *Turyngii*, bł. Hildegardę, Irenę z *Rzymu*, Kyrosa i Jana, Lidwinę, Teodulfa z *Trewiru* i bł. Marię Angelę Truszkowską.

#### W początkach ludzkiego życia

W życiu rodzinnym jedną z najważniejszych spraw pozostaje troska o potomstwo. Dlatego też cała rzesza świętych patronów czuwa nad dziećmi oraz otacza opieką rodziców oczekujących potomstwa.

Jedną z najbardziej dotkliwych bolączek



jest **problem bezpłodności**. Nieszczęśliwi małżonkowie rozgoryczeni długotrwałą a bezskuteczną terapią, poszukują coraz to doskonalszych metod poczęcia upragnionego dziecka. Zastanawiając się przy tej okazji nad godziwością sztucznego zapłodnienia, można przypomnieć sobie także o świętych, którzy od zamierzchłych czasów byli przyzywani przez bezdzietne pary. W tych trudnych chwilach może przyjść z pomocą: *Antoni z Padwy, Filip Neri, Franciszek z Paoli, Jacek, Kasylda z Toledo, Ludwika Sabaudzka, Łucja z Bergu, Maciej Rimagilus, Teobald z Provins i Filomena*.

Kolejna grupa niebiańskich orędowników czuwa nad **matkami oczekującymi potomstwa**. Wśród nich znajdują się: *Bonawentura, Alruna z Cham, Gisleen, bł. Hartmann, Ida z Herzfeldu, Ignacy Loyola, Ignacy z Láconi, Kunegunda, Leonard z Noblat, Notburga z Bühl, Otmar z St. Gallen, Rajmund Nonnat, Sykstus II oraz Witalis*.

A kiedy już coraz bardziej zbliża się termin porodu, może warto poprosić o wsparcie **patronów szczęśliwego rozwiązania**, którymi są: *Antoni z Padwy, Emma, Hilde-*

*gunda z Meer, Jacek, Joanna Franciszka de Chantal, Leonard z Noblat, Lutgarda z Tongern, Norbert z Anten, Notburga z Eben, Piotr z Werony, Rajmund Nonnat i Róża z Limy*.

Wraz z pojawieniem się **bólów porodowych** nad rodzącą kobietą czuwają *Dorota i Erazm*, kiedy zaś **poród** okazuje się **trudny** i niezwykle skomplikowany, z pomocą mogą przybyć: *Gotard, Ignacy Loyola, Małgorzata z Antiochii, Ulryk i Wirgiliusz*.

W niebie nie zapomniano także o bliźniaczkach i trojaczkach i ustanowiono dla nich strażników **porodów mnogich** w osobie *Notburgi z Bühl*. Gdy dziecko przyszło już na świat, *Idzi* bierze w opiekę **matki karmiące piersią**, a *Małgorzata z Antiochii* wstawia się za tymi, które pokarmu nie mają.

Wraz z podrastaniem dzieci trzeba niekiedy odwiedzić lekarza pediatrę. I w takich sytuacjach można odnaleźć świętych opiekunów. Patronami w różnorakich **chorobach dziecięcych** są bowiem: *Bernard z Clairvaux, Adelgunda, Fridolin, Gotard, Klemens I, Klotylda, Kunegunda i Cyriak*, zaś samymi **chorymi dziećmi** w szcze-

gólny sposób opiekują się *Lefroy i Urszula*.

Ponadto w gronie opiekunów naszych najmłodszych pociech znaleźli się patroni **dzieci chorych na epilepsję** (*bł. Gezelin*), **dziecięcych chorób jelit** (*Erazm*) czy pojawiających się **drgawek** (*Rupert z Salzburga*).

Oddzielną kategorią są święci wzywani z pomocą dla **dzieci mających trudności z chodzeniem** (*Maria Magdalena, Adelgunda, Nabor i Feliks*) czy też do tych, które z **trudem uczą się chodzić** (*Tillo, Zenon, Gaston*) lub **mówić** (*Zenon*).

Niekiedy zdarza się, że dziecko jest w wielkim niebezpieczeństwie. *Michalina Pesar* **chroni przed śmiercią dziecka**, zaś *Katarzyna ze Sieny* i *Katarzyna Szwedzka* **przed poronieniem**.

### Pogotowie gorączkowe

W rankingu popularności największej liczby patronów doczekała się **gorączka**. Aż 49 świętych i błogosławionych bywało wzywanych w tej niemocy organizmu. Oto oni: *Antoni z Padwy, Benedykt opat, Jerzy, Serwacy, Mamer, Medard, Piotr Apostoł, Alruna z Cham, Antonin z Florencji, Armel, Damazy, Domicjan z Maastricht, Dominik, Ebrulf, Ermelinda, Gallus, Genowefa, German z Paryża, Gerulf, Godeliwa, Hugo z Cluny, Idesbald, Ignacy Loyola, Judok, Klara, Klotylda, Kunibert, Liboriusz z Le Mans, Maria z Egiptu, Matern z Kolonii, Otto z Bambergu, Petronela, Piotr Chryzolog, Piotr z Alkantary, Projektus, Reginald, Remigiusz z Reims, Rome-diusz, siedmiu śpiących świętych, Stanisław Kostka, Sylwester z Châlon-sur-Saône, Teobald z Provins, Teoderyk, Teodulf, Tillo, Ulryk, Wolter z Pontoise, Wincenty Ferreriusz i Wiwianus*.

Po tak imponującej liście warto się chyba zastanowić dlaczego aż tak wielu świętych zostało zaangażowanych do tego, wydawać by się mogło, prozaicznego stanu. Nieco lepiej pozwala to zrozumieć lektura podręczników medycznych z dawnych epok. Dowiadujemy się z nich, że większość opisywanych przez średniowiecznych lekarzy schorzeń gorączkowych stanowiło synonim wielu różnych znanych nam obecnie chorób. Przede wszystkim były to choroby zakaźne obszaru śródziemnomorskiego, takie jak malaria w swych wielorakich odmianach, tyfus, żółta febra, denga i bruceloza. Słowo gorączka oznaczało ponadto ospę, odrę, szkarlatynę, gruźlicę, pokrzywkę, wszystkie znane obecnie stany zapalne, a także różnorakie przejawy krwawień i krwotoków.

### Św. Lidwina - patronka w czasie przewlekłego bólu.

*Obrazek przedstawiający legendę powstałą na krótko przed jej śmiercią. W swoich wizjach coraz częściej widziała krzak róży, początkowo mały, później coraz większy. Anioł objawił Lidwinie, że umrze wówczas, gdy zakwitną wszystkie pąki róży.*







**ŚW. WAWRZYNIEC**  
*Patron chorych na rękę kulszową*

Tak więc szukając współcześnie patronów w **wysokiej gorączce** najpewniej odwołać się do *Patrokla z Troyes* i *Wawrzyńca*. Warto również wiedzieć, że istnieje patron w stanie **ogólnego osłabienia organizmu**, którym jest *Ulryk*, a w różnorodnych **stanach zapalnych** pomagają *Agata*, *Benedykt opat* i *Antoni*.

#### Choroby zakaźne

W minionych wiekach wielkie spustoszenie czyniły częste **epidemie**. Ludność przywoływała wtedy na pomoc *Rozalię*, *Aleksego*, *Antoniego opata* i *Jerzego*. Ponadto podczas **febry** modlono się szczególnie do apostoła *Piotra*, *Serwacego*, *Zygmunta* i *Wincentego Ferreriusza*, podczas **czerwonki** – do *Eulalii z Meridy*, *Łucji z Syrakuzy* i *Polikarpa*, a w czasie **dżumy** – do *Ignacego Loyoli*, *Kajetana*, *Kazimierza Jagiellończyka*, *Kwiryna z Tegernsee*, *Oswalda* i *Pirmina*.

We współczesnym świecie poprawa warunków sanitarnych zapobiega pojawianiu się zarazy. Nie oznacza to jednak, że rozwiązano tym samym problem **chorób zakaźnych**. Dla ochrony przed nimi nadal wydaje się aktualne orędownictwo takich świętych patronów, jak: *Franciszek z Asyżu*, *Bartłomiej Bompedoni*, *Franciszek Ksawery*, *Franciszek Regis*, *Franciszek z Paoli*, *Krystyna Mirabilis*, *Matern z Kolonii*, *Peregryn* i *Antoni*.

Okazuje się, że swoich orędowników w niebie mają nawet nosiciele wirusa **HIV** i chorzy na **AIDS** (*Alojzy Scrosoppi*, *Peregryn*, *Alojzy Gonzaga*), a także **chorzy wenerycznie** (*Regina*), na **kiłę** (*Jerzy*, *Symforian z Autu*) i pozostałe **choroby przenoszone drogą płciową** (*Fiakriusz*).

Przed różnego typu **infekcjami** ma chronić *Godobert*, przed **krztuścem** *Bawo*, *Kwinty*, *Maciej*, *Stefan z Grandmont*, *Błażej* i *Winnok*; przed **ospą**: *Kwiryn z Neuss* i *Rita*; przed **pryszczycą** *Wiwianus*, a przed **wścieklizną** *Otto z Bambergu* i *Piotr Chryzolog*.

Niewątpliwie w wielu zakątkach świata wiele do zdziałania mają patroni **trędowatych**: *Jerzy*, *Basjan*, *Genowefa*, *Guntylda*, *Idzi*, *Łazarz* i *Radegunda*; zaś w naszej rzeczywistości warto przypomnieć sobie o *Odylonie z Cluny* – patronie chorych na **żółtaczkę**.



**ŚW. ALOJZY SCROSOPPI**  
*Patron nosicieli wirusa HIV  
i chorych na AIDS*

#### Gdy bolą mięśnie i stawy

Podobnie jak dawniej, tak i dzisiaj wielu z nasz uskarża się na bóle mięśni i stawów. W średniowieczu stosunkowo powszechną dolegliwością była **dna moczanowa** zwana wówczas artretyzmem. Kiedy się pojawiała proszono o pomoc cały zastęp świętych: apostoła *Andrzeja*, *Anno II z Kolonii*, *Apolinarego z Rawenny*, *Dymfnę*, *Geberna*, *Gotarda*, *Grzegorza Wielkiego*, *Kiliana*, *Kwiryna z Neuss*, *Kwiryna z Siscia*, *Maura z Subiaco*, *Maurycyego*, *Peregryna*, *Serapiona*, *Sulpicjusza*, *Teobalda z Provins*, *Alfonsa Liguori*, *Jakuba*, *Serwacego*, *Totmana* i *Ursusa z Aosty*. Niekiedy artretyzm mylono z reumatyzmem i być może dlatego niektórym świętym zlecono opiekę nad obojga schorzeniami. Nie przeszkadzało to jednak w pojawieniu się wyłącznych „specjalistów” od **reumatyzmu**: *Armela*, *Burcharda z Mellersdorf*, *Etelburgi*, *Idesbalda*, *Leandera*, *Pirmina*, *Teoderyka* i *Woltera z Pontoise*.

Przy **chorobach stawów** nadal prosi się o pomoc *Werenfryda*, przy **nerwobólach** – *Ubalda*, przy **skurczach mięśni** –

*Jana Chrzyciciela*, przy **bólach kości** – *Kwiryna*, a przy **rwie kulszowej** i **bólu kręgosłupa** – *Wawrzyńca*.

W naszym społeczeństwie stosunkowo często występuje także reumatoidalne zapalenie stawów, zwane potocznie **gośćcem**. Cierpiący na tę chorobę mogą liczyć na opiekę św. *Andrzeja*.

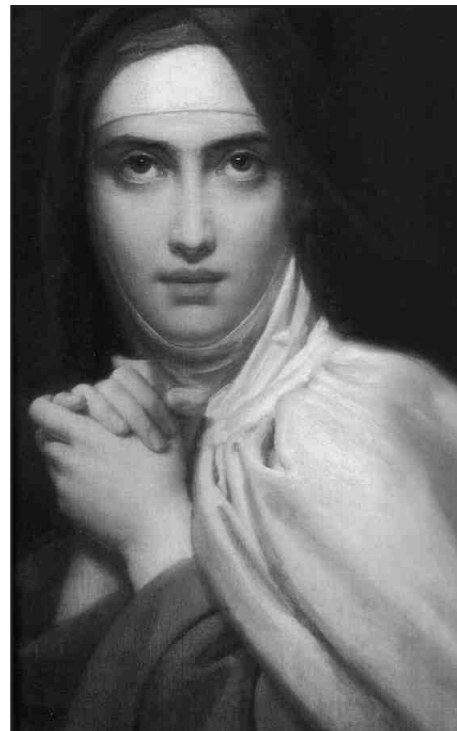
#### Nadprzyrodzona kardiologia i chirurgia

Mimo, że **choroby serca** nader często występują w naszym społeczeństwie, to nie doczekały się one wielu świętych patronów. Opiekunką chorych kardiologicznie pozostaje *Teresa z Avila*. Ta sama święta oręduje także za tymi, którzy cierpią na **choroby naczyń**.

W tym obszarze medycyny przywołać można również *Switberta*, spieszącego z pomocą cierpiącym na chorobę niedokrwinną serca (tzw. **angina pectoris**) oraz *Wolfganga* i *Andrzeja z Avellino*, opiekujących się pacjentami po **udarze mózgu**.

Niewątpliwie ogromny sukces w rozwoju medycyny należy przypisać chirurgii. Rozglądając się za najlepszymi specjalistami od skalpela można przy okazji poszukać odpowiednich pomocników w niebie. I tak odnajdujemy opiekunów chorych na **przepuklinę** (*Zygmunt*, *Florencjusz*, *Rasso*, *Osmund*), **przetokę** (*Fiakriusz*), **puchlinę wodną** (*Eutropiusz z Orange*, *Kwintyn*, *Liboriusz z Le Mans*) czy **wyrostek robaczkowy** (*Elmo*).

Ponadto niektórzy święci „wyspecjalizowali się” w pomaganiu ludziom z różnego rodzaju **ranami**. Ogólnie zranieniami zaj-



**ŚW. TERESA**  
*Patronka chorych na serce*



ŚW. BERNARDYN ZE SIENY  
wspiera podczas chrypki

mują się Krzysztof, Małgorzata z Antiochii i Róża z Limy, natomiast Wawrzyniec czuwa nad ranami oparzeniowymi, Peregryn – nad tymi, które nie chcą się goić, a Reinalda – nad ropiejącymi.

Szczególną kategorię chirurgiczną tworzą różnego rodzaju mechaniczne urazy głowy. W takim przypadku pomocy należy szukać u Aureliusza z Riditio i Jana Licci.

Do specyficznych przypadków chirurgicznych zaliczyć można wreszcie wszelkiego typu ukąszenia. I tak ukąszeni przez węża mogą szukać ratunku u apostoła Piotra, Hilarego, Magnusa z Füssen, Wita, Lifarda i Paterna, zaś ugryzieni przez psa – u Dionizego z Paryża.

#### Problemy ze wzrokiem i słuchem

Choroby oczu doczekały się niemal tak samo licznej grupy patronów, jak stany gorączkowe. Aż 47 świętych opiekuje się wszelkimi odmianami schorzeń narządu wzroku. Są to: Józef, Łucja, Magnus z Füssen, Wit, Feliks z Noli, Abdon i Sennen, Adelajda z Vilich, Adelgunda, Fara, Otylia, Alojzy Gonzaga, Eteldreda, Deochar, Ermelinda, Franka z Piacenzy, Emma, Hieronim, Helga, Salomea z Nideraltaich, Kilian, Klara, Kolumba z Sens, Krzysztof, Lambert z Maastricht, Landelin, Leodegar z Autu, Małgorzata z Antiochii, apostoł Paweł, Pirmin, Ramwold, Reinelda, Roland z Chézery, Rozelina, Tekla, Teobald z Provins,

Triduana, Lucjusz z Cavargny, Walburga, Wolter z Pontoise, Wawrzyniec, Wofzynda, Augustyn, Cyriak, Deochar, Erhard z Regensburga i Symforian z Autun. Dodatkowo kilku świętych przyzywanych jest przy bólach oczu: Maria Magdalena, Genowefa, Kwiryn z Neuss, Kwiryn z Tegersee, Nikazjusz z Reims, Stanisław Kostka, Wedast.

Trudno w tym miejscu zapomnieć o niewidomych, gdyż i oni mają w niebie swoich świętych orędowników: Franciszka z Asyżu, Ludwika IX, Wita, Deochara, Eustazjusza z Luxeuil, Farę, Judoka, Klarę, Kunegundę z Raperswil, Otylię, Paterna, Kosmę i Damiana, Katalda z Toronto, Dunstana, Herve i Ludgara.

Kolejna rzesza świętych zdaje się być zatroskana o nasze uszy. W tej grupie można wymienić patronów osób z problemami słuchu (Ludwik IX, Eugenia), z bólami uszu (Kwiryn z Neuss, Kwiryn z Tegersee, Liutylida, Otylia, Oranda), czy wreszcie z chorobami uszu (Korneliusz, Maurycy, Nabor i Feliks, Polikarp). Oddzielnych opiekunów posiadają niesłyszący. Franciszek Salezy jest patronem głuchych, a Wit – głuchoniemych.

Kłopoty z uszami mimochodem przypominają nam o gabinecie laryngologicznym i dolegliwościach gardła i nosa. Także w tej materii można wskazać kilku „oryginalnych” patronów. Najbardziej znanym opiekunem w chorobach gardła jest św. Błażej, ale mało kto wie, że w chrześcijańskiej hagiografii wraz z nim pojawiają się: Bernardyn z Sieny, Łucja, Ignacy z Antiochii i Wiwianus. Nie wszystkie choroby gardła wiążą się z dokuczliwym bólem. Dlatego też w sytuacjach ostrego bólu gardła przywoływano na pomoc Bertylę, Gebharda z Konstancji, Godeliwę, Kunerę, Kwiryna z Neuss, Remigiusza z Reims, Switberta i Sykstusa II.

Niekiedy odczuwano także boleści języka, a wtedy zwracano się do Katarzyny z Aleksandrii. Ponadto w Kościele znani byli opiekunowie w czasie kaszlu (Błażej, Kwintyn, Walburga), przy czym dodatkowo Teobald z Provins „upodobał sobie” kaszel suchy.

Może wyda się to nieco dziwne, ale pomocy z nieba wzywano również w przypadku chrypki (Bernardyn ze Sieny) i kataru (Kwintyn). Wspomniane objawy często występują w stanach przeziębienia, a wtedy chorzy mogą liczyć na pomoc Maura z Subiaco.

#### Gdy zabolí głowa

Bóle głowy towarzyszą zazwyczaj przeróżnym chorobom. Nie wnikając w specjalistyczne diagnozy, historia chrześcijaństwa wybrała licznych świętych opiekunów i w tej dolegliwości: Franciszek z Asyżu, Jan Chrzyciel, Katarzyna z Sieny, Teresa od Jezusa, Adelgunda, Alban z Mo-

### MODLITWA bezdietnych małżonków o dar potomstwa

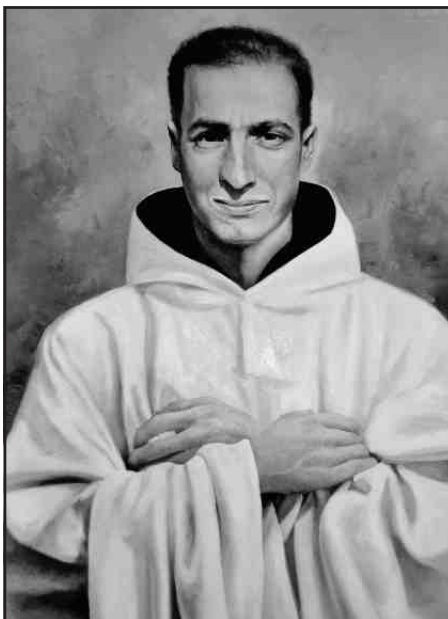
*Maryjo, Matko Jezusa!  
Pod swoim sercem nosiłaś  
Zbawiciela świata.  
Dzięki fiasce Ojca naszego  
w niebiosach poznałaś,  
czym jest radość i ból  
macierzyństwa.*

*Znasz moje imię.  
Znasz moją udrękę i smutek.  
Z ukochanym małżonkiem  
nie możemy doczekać się  
upragnionego dzieciątka.  
Wierzę, że dziecko  
przychodzi na świat,  
dlatego że tego chce Bóg.  
Dlatego z głęboką wiarą  
i ufnością  
błagam Cię o wyproszenie  
u Stwórcy  
łaski macierzyństwa.  
Amen.*

guncji, Aleksander z Rzymu, Armel, Bibiana, Dionizy z Paryża, Gereon, Geze-  
lin, Hildegunda z Meer, Hugo z Grenoble,  
Ida z Toggenburga, Kunibert, Leonard  
z Noblat, Liutylida, Maur z Subiaco, Otylia,  
Pankracy, Piotr Damiani, Piotr z Werony,  
Roland Medici, Saturnin, Szczepan, Win-  
centy Ferreriusz, Akacjusz, Aureliusz,  
Krescencjusz, i William Firmatus. Przy  
migrenach zwracano się z modlitwą do  
Katarzyny z Aleksandrii i Szczepana, a  
przy zawrotach głowy do Jana Chrzci-  
ciela, Orandy i Saturnina.

Boleści głowy wprowadzają nas ponad-  
to w szerokie spektrum chorób neurolo-  
gicznych, którym ogólnie patronuje  
Dymfna. Jednak w tym obszarze sztuki  
medycznej najbardziej popularni byli pa-  
troni podczas drgawek (apostoł Paweł,  
Jan Chrzyciel, Bibiana, Erazm, Korneliusz,  
Lambert z Maastricht, Pankracy, Wilibrord)  
i epilepsji (Jan apostoł, Piotr apostoł, Jan  
Chrzyciel, Walenty, Wit, Alban z Moguncji,  
Apolinary z Rawenny, Bibiana, Dymfna,  
Ebrulf, Filip Benicjusz, Gerebern, Gislen,  
Jan Chryzostom, Lambert z Maastricht, Nil  
z Rossano, Projektus, Willibrord, Wincenty  
Ferreriusz).





ŚW. RAFAEL ARNÁIZ BARÓN  
Patron chorych na cukrzycę

Znaleźli się również święci rozciągający opiekę nad rzadszymi chorobami – *Wit* – nad chorobą atakującą ośrodkowy układ nerwowy (tzw. **pląsawica**), *Małgorzata Ala-coque* – nad **chorobą Heinego-Medina** czy święci *Dymfna*, *Fryderyk z Hallum*, *Ge-rebern*, *Kwiryn z Neuss*, *Maur z Subiaco*, *Patern*, *Wolfgang* i *Osmund* – nad **paralizem**.

W tym kontekście nie sposób zapomnieć o *Momelinie* i *Pankracym*, którzy czuwają nad osobami z **wadami wymowy** i **jąkającymi się**.

#### Kłopoty z układem pokarmowym

Nawet dzisiaj wielu ludzi nie potrafi rozróżnić, czy boli ich brzuch czy żołądek. Tradycja chrześcijańska rozgraniczyła to stosunkowo wyraźnie. Patronami podczas **bólu brzucha** są *Erazm*, *Gummar*, *Konrad*, *Agapit*, *Karol Boromeusz*, *Emerencjana* oraz *Liboriusz*, zaś podczas **bólu** i **chorób żołądka** – *Roland z Chézery* i *Tymoteusz*. Ponadto *Bonawentura* czuwa nad **chorobami jelit**, *Brycjusz* – nad **schorzeniami podbrzusza**, a *Odylon* – nad **chorą wątrobą**.

Z bólami brzucha wielokrotnie kojarzy się rozwolnienie, a wtenczas można zwracać się do wsparcia do opiekunów w czasie **biegunki**: *Łucji* i *Germana z Auxerre*. Z kolei wspomniane dolegliwości mogą być spowodowane **zatruciem organizmu**, a wtedy pieczę nad nami może mieć *Benedykt opat*, *Jan ewangelista*, *Amabilis* i *Pirmin*; chyba, że jest to **ergotyzm**, czyli efekt zatrucia sporyszem zbożowym, bo wówczas opiekuje się nami *św. Antoni*. Całość chorobowego procesu odżywiania kończy przykra dolegliwość **hemoroidów**, której patronuje *Fiakriusz*.

#### W walce z nowotworami i cukrzycą

Na świecie nadal wielu ludzi umiera na raka. To jedna z najbardziej przerażających chorób, która kojarzy się z ogromem cierpienia i szybko nadchodzącą śmiercią. Jakże dramatyczna jest walka na oddziałach onkologicznych i w jak olbrzymim bólu gaśnie nadzieja na hospicyjnym łóżku. Symbol tej choroby budzi strach. I jest on tym większy, gdy sami lekarze mówią wprost, że można już liczyć tylko na cud. Ale cuda nie zdarzają się często. Wielu chorych odchodzi z wypisanym na twarzy buntem wobec swojego losu. Są jednak i tacy, którzy świadomie przeżywają swoje cierpienie i choć nie rozumieją jego sensu, to do końca powierzają się zbawczej woli Boga. Często szukają wtedy pomocy z nieba. I trudno tak naprawdę powiedzieć, czy bardziej proszą o jeszcze kilka lat życia, czy oto, by tak bardzo nie bolało, a może o to, by nie zwątpić w istnienie Boga i ze spokojem duszy wkroczyć w wieczność. Niezależnie od motywów i intencji tych modlitw warto wiedzieć, którzy święci mogą nas wspierać w tej dramatycznej i jakże nierównej walce z **nowotworem**. Ponoć najsukuteczniejszym spośród świętych opiekunów jest wtedy *Peregryn*, ale wraz z nim mogą nam także przyjść z pomocą *Adelgunda*, *Beatus* i *Helena*. Ponadto *Agata* i *Egidiusz* udzielają wsparcia kobietom z **rakiem piersi**.

Jako że terminalne stadium choroby nowotworowej łączy się z wręcz niewyobrażalnym bólem, warto zwrócić uwagę na *Lidwinę* – patronkę **przewlekłego bólu**.

Kolejną chorobą czyniącą we współczesnym społeczeństwie niezwykle spustoszenie jest **cukrzyca**. Czuwają nad nią z nieba *Paulina do Coração Agonizante de Jesus* i *Rafael Arnáiz Barón*. Problemy cukrzycowe całkiem naturalnie wprowadzają nas z kolei w świat schorzeń związanych z funkcjonowaniem naszych **gruczołów**. Patronat nad nimi posiadają *Edward* i *Dokus z Llancarvan*. Z kolei w nadczyńności i niedoczynności **tarczycy** wpiera nas *św. Błażej*, zaś przy **moczotoku** *Gerwazy* i *Protazy*.

#### Gdy chorują nerki albo płuca

Za patronów w **chorobach nerek** uważani są powszechnie *Alban z Moguncji*, *Kosma* i *Damian* oraz *Odylon*, zaś podczas **ataku kolki** wzywani bywają *Błażej*, *Armel*, *Emerencjana*, *Erazm*, *Liboriusz* z *Le Mans*, *Szczepan*, *Agapit* i *Karol Boromeusz*. W tych okolicznościach trudno nie pamiętać jak bolesną dolegliwością jest kamica. Najczęściej występuje jako kamica żółciowa i moczowa, ale może być też przewodowa trzustki lub gruczołów ślinowych. I choć trudno precyzyjnie przypisać do tego podziału konkretnego świętego, to i tak pozostaje nam do wyboru kilku patro-

#### Modlitwa za chorych na raka

O święty Peregrynie,  
Ty, którego zwano  
"potężnym" i "cudownym  
pracownikiem"  
z powodu licznych cudów,  
które otrzymywałeś od Boga  
dla tych, którzy uciekali się  
do Ciebie. Przez tak wiele  
lat znosiłeś na swym  
własnym ciele chorobę  
rakową, która niszczy samą  
istotę naszego jestestwa,  
i który uciekłeś się do Źródła  
wszelkiej łaski, gdy człowiek  
był już bezsilny.  
Zostałeś wyróżniony wizją  
Chrystusa, który zszedł  
z Krzyża by Cię uzdrowić.  
Proś Boga i Matkę Boską  
o uzdrowienie dla tych  
chorych, których  
powierzamy Tobie.  
Wsparci w ten sposób przez  
Twe potężne wstawiennictwo  
będziemy śpiewać Bogu,  
teraz i na wieki,  
pieśń wdzięczności za Jego  
wielką dobroć i miłosierdzie.  
Amen.

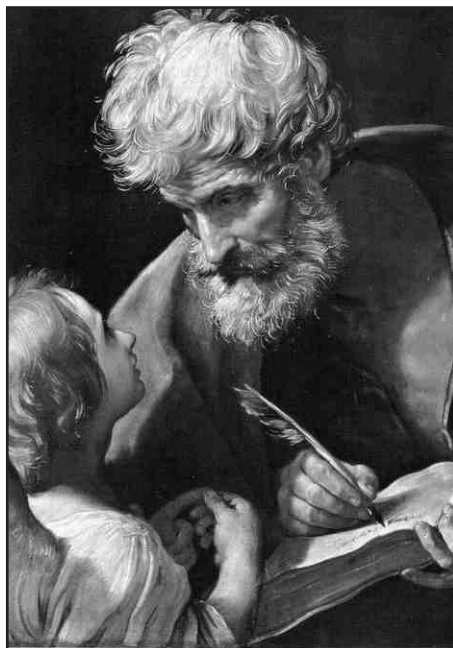
nów od **kamicy**: *Benedykt opat*, *Apolinary z Rawenny*, *Florencjusz*, *Szczepan*, *Liboriusz* z *Le Mans*, *Rasso*, *Rychilda* czy *Odylon*.

Nie tylko palacze narażeni są na **choroby płuc**. Ogólnie patronem w takich stanach jest *Bernardyn ze Sieny*. Ponadto w katalogu świętych odnajdujemy patronów od **gruźlicy** (*Pantaleon*, *Gemma*, *Teresa z Lisieux*) czy nawet od niezwykle rzadkiej **skrofulozy**, czyli gruźlicy węzłów chłonnych (*Kadok*, *Marculf*). Nad układem oddechowym czuwa również *Wiwienus*, biorąc w opiekę chorych na **zapalenie płuc i opłucnej**.

#### W dolegliwościach kobiecych, wstydliwych wysypkach i uciążliwych krwawieniach

Ze względu na różnice anatomiczne część chorób zarezerwowana jest wyłącznie dla kobiet. Patronką **chorób kobiecych** jest *Ida z Toggenburga*. Z kolei nad **chorobami piersi** czuwają *Agata*, *Mamer*,





ŚW. MATEUSZ  
Patron alkoholików

*Adelgunda i Anastazja*. Z kobietą fizjologia często kojarzone bywają krwawienia miesięczne. **Krwotoki** zdarzają się jednak niezależnie od płci. W takich przypadkach niebo zsyła nam pomocników w osobach świętych *Bernardyna z Sieny, Marty, Łucji, Aleksandra z Rzymu, Gerwazego i Protazego, Kasyldy z Toledo, Sabiny z Rzymu i Weroniki*.

Równie nieprzyjemne bywają schorzenia dermatologiczne. Czasem to jedynie niegroźny dyskomfort estetyczny, ale niekiedy poważna i bolesna choroba skóry. Historia chrześcijaństwa zna wielu świętych, którzy objęli opieką i te dolegliwości. **Chorobom skóry** patronują ogólnie: *Antoni opat, Jerzy, Bartłomiej Apostoł, Fiacrusz, Kwiryn z Neuss, Magin, Mewen, Sulpicjusz, Wawrzyniec, Willibrord, Peregryn i Roch*. Ponadto *Benedykt* jest niebiańskim pomocnikiem w zmaganiach z **pokrzywką**, *Jerzy* – z **opryszczką**, *Radegunda* – ze **strupami**, *Regina* – ze **świerzbem**, *Ignacy z Antiochii, Marcin z Tours i Róża z Limy* – z wszelkimi **wysypkami**, a *Błażej, Kwiryn z Neuss, Radegunda i Roch* – z **owrzodzeniami**.

Najstraszliwsze zmiany skórne są często wynikiem **poparzeń**. W takim stanie możemy szukać wsparcia u *Floriana i Jana Apostoła*. Nieco rzadszą, aczkolwiek niezwykle uciążliwą chorobą jest **róża**, której patronują *Benedykt, Antoni i Ida z Nivelles*. Swojego patrona w osobie *Ruperta z Salzburga* doczekała się również **różyczka**.

#### Gdy dopada nas depresja

Wielokrotnie można usłyszeć, że nasza generacja jest coraz słabsza psychicznie. Niekiedy nie wytrzymują nam nerwy, kiedy indziej przygniatają zmartwienia i stresy.

Jeśli więc popadniemy w **depresję** naszym patronem może okazać się biblijny *Job*, a gdy będziemy walczyć z **bezsennością**, mogą nas wspomóc *Wit i siedmiu śpiących świętych*.

Stany depresyjne i nieprzespane noce kierują nasze myśli w kierunku **schorzeń psychicznych**, nad którymi patronat objęli *Idzi, Dymfna, Kolumban z Luxeuil i Leonard z Noblat*. Z kolei **chorobom nerwowym** towarzyszy wstawiennictwo *Walentego, Wita, Bartłomieja i Korneliusza*. Kiedy ktoś popadnie w **szal**, może mu pomóc *Peregryn z Auxerre*, w **histerii** oręduje za chorym *Wit*, a w **obłąkaniu** *Medard, Ebrulf* oraz *Maturyn*.

Ponadto swojego patrona doczekali się chorzy na **autyzm** (*Ubaldo Baldassini*), **lunatyzm** (*Dymfna*), **noktofobię** (*Egidiusz*), a nawet **chorobę lokomocyjną** (*Erazm*).

#### Wszystko musi mieć ręce i nogi ... a nawet i zęby

Niefortunny upadek na śliskim chodniku podczas zimowego spaceru, a może „przygoda” na chwiejnym krześle, spróchniałej drabinie, stromych schodach czy zamglonym górskim stoku? Każda z nich może skończyć się połamaniem i pobytem na ortopedii. Dlatego też w pogotowiu czeka cały zastęp świętych patronów. Ogólnie przy **złamaniach** opiekują się nami *Albertyn z Fonte Avellana, Bertylia, Stanisław Kostka i Druon*, a przy **złamaniu nogi** – *Franciszek Regis*.

Problemy ortopedyczne to nie tylko same połamania i pęknięcia. Dlatego też we wszelkich innych **chorobach kończyn** można uciekać się do *Ermelindy i Filipa*



ŚW. ELMO - opiekun podróżnych  
z chorobą lokomocyjną

*Neri*. Kiedy **bolą nas ręce lub nogi** oczekujemy wstawiennictwa *Burcharda z Malersdorf, Fridolina i Kwiryna z Siscia*, kiedy **stopy** – *Jana apostoła, Ryszarda, Serwacego, Arbogasta i Peregryna*, kiedy **kolana** – *Rocha*, gdy zagraża nam **osteoporoza** – *Kwiryna*, a gdy pojawiają się **trudności z poruszaniem się** – *Wedasta*.

Z pewnością najbardziej przygnębiający jest stan, w którym bezpowrotnie tracimy jakąś część siebie. Właśnie wtedy powinniśmy liczyć na duchowe wsparcie *Antoniego* – patrona osób **po amputacji** kończyn.

Mniej drastyczne, choć równie bolesne bywają kłopoty z zębami. Być może siedząc w gabinecie dentystycznym lub w przerwie pomiędzy polykaniem kolejnej tabletki przeciwbólowej przypomnijmy sobie jednego z patronów od **bólu zębów**: *Apolonię, Medarda, Forannana, Idę z Nivelles, Krzysztofa lub Romediusza*.

#### Święci od procentów

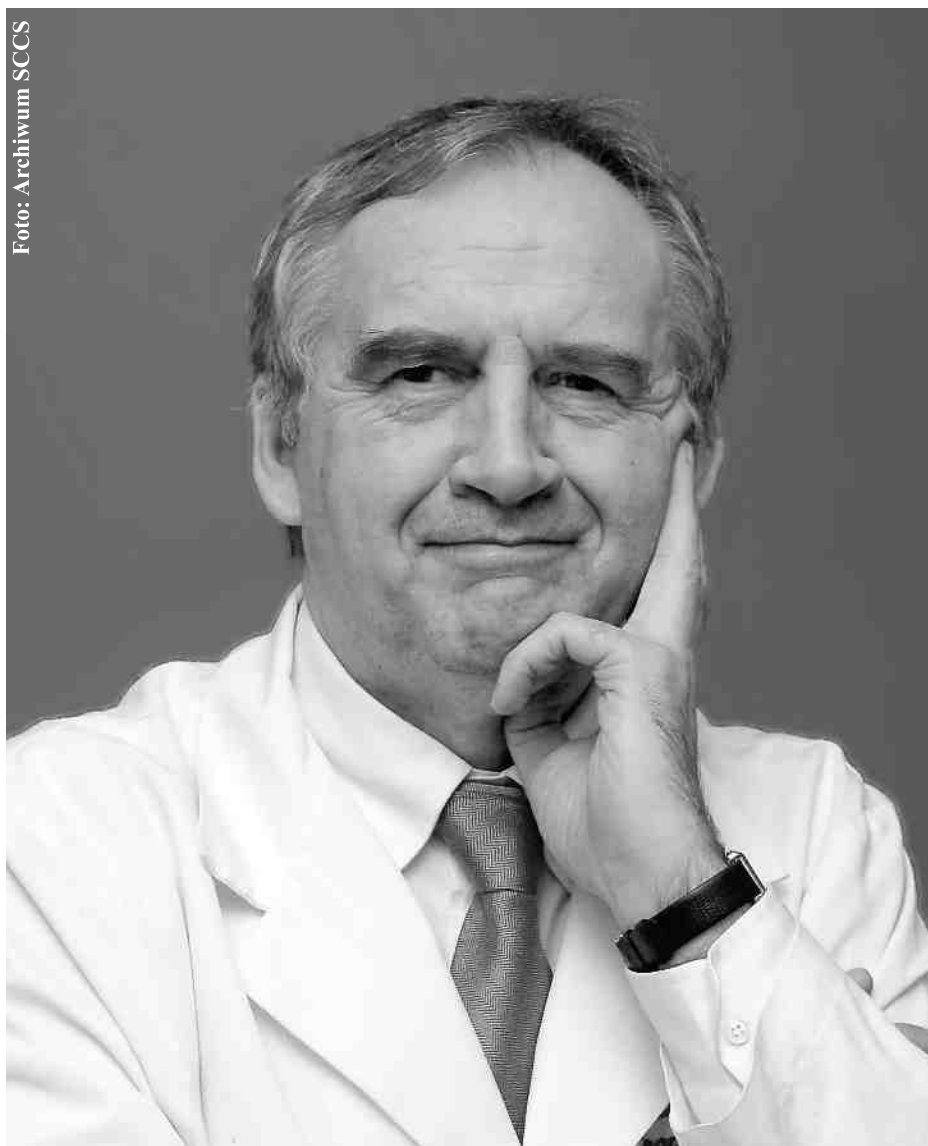
Częstą przyczyną wielkich rodzinnych dramatów jest alkohol. Wiele żon, matek i dzieci bezradnie załamuje ręce nad pijanym mężem, ojcem czy dorosłym już synem. Nieustanne awantury, przemoc, „przepita” wypłata i odór wymiocin w małżeńskim łóżku to tylko niektóre z przykrych skutków imprezy z kuflem piwa czy butelką wódki. Jeszcze bardziej smutne jest to, że w nałóg wpadają kobiety, a nawet młodziutki dziewczynki. Może właśnie wtedy warto spróbować prosić o pomoc patronów **alkoholików**: *Apostoła Mateusza, Bibianę i Urbana*.

W drodze ku trzeźwości mogą wspomagać *Jan Chrzciciel i Marcin z Tours* – patroni **abstynentów**. I jeszcze z lekkim przymrużeniem oka. Jeśli nad ranem pojawia się **kac**, to czuwa nad tym *Bibiana*.

#### Blżej nieba

Choć medycyna czyni ciągle postępy, to życie ludzkie i tak nieustannie zmierza ku śmierci. Czasem śmierć przychodzi przedwcześnie i znienacka, innym razem po dłuższej, wyczerpującej chorobie. Niekiedy czyha pod przebraniem niebezpiecznego zawodu, a niekiedy w pędzącym samochodzie lub wzburzonych falach morza. Nigdy jednak nie wiemy, kiedy nadejdzie. Dlatego już teraz warto poznać patronów **dobrej śmierci**. A są nimi: *Barbara, Bernard z Clairvaux, Brygida, Józef, dobry łotr Dyżma, Franciszek Ksawery, Hermann ze Steinfeld, Saturnin, Szczepan i Weronika*.

Nie będziemy też sami w naszych ostatnich chwilach. Przecież otaczają nas opieką patroni **umierających** (*Kamil, Katarzyna z Sieny, Sebastian, Stanisław Kostka, Tekla*), **konających** (*Dorota, Lebuin, Marta*) i spokojnej śmierci (*Krystyna Mirabilis*). ■



Rozmowa z prof. dr. hab. med. Marianem Zembalą

## Ratować, leczyć i dawać nadzieję

Marian Zembala jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu (1974 rok). Do jego najważniejszych osiągnięć klinicznych można zaliczyć: pierwsze w Polsce wprowadzenie rewaskularyzacji tętniczej z wykorzystaniem obu tętnic piersiowych wewnętrznych, zainicjowanie zabiegów chirurgicznego leczenia zaburzeń rytmu (VT, AFIB), zabiegów przewlekłej zatorowości płucnej, ablacji endokardialnej, transplantacji serca i płuc oraz płuc. Obecnie jest Dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu oraz Kierownikiem Katedry i Oddziału Klinicznego Kardiologii i Transplantologii SUM. Prywatnie - mąż Anny, ojciec Michała, Joanny, Pawła i Małgorzaty i dziadek Mateusza, Jaśminy i Olafa. W lutym skończył 61 lat.

W lutym 2011 roku otrzymał Pan Profesor Nagrodę św. Kamila za ofiarną służbę dla dobra pacjentów z chorobami serca, szlachetną postawę lekarza oraz całokształt dorobku naukowego. Czy takie wyróżnienie ucieszyło tak znanego kardiochirurga?

Tak i złożyło się na to bardzo wiele powodów.

Po pierwsze, czy może być dla lekarza coś bardziej wartościowego niż zaufanie i wyróżnienie mojego i moich znakomitych Współpracowników wieloletniego wysiłku dla dobra chorych z chorobami serca?

Po drugie, miałem wielką przyjemność odbierać tę nagrodę z rąk Ojca Arkadiusza Nowaka i Prezydenta RP Bolesława Komorowskiego w obecności moich kochanych rodziców i żony Anny. Te symboliczne podziękowania były więc dla nich i dla ich życzliwości we wspieraniu mnie w bardzo intensywnej pracy lekarza.

Po trzecie - jest zaszczytem i przyjemnością być obecnym wśród wielu tak wspaniałych osób, Laureatów, którzy całą swoją pracę poświęcają potrzebującym chorym.

**Przypuszczam, że postać św. Kamila jest Panu Profesorowi dobrze znana. Czy mimo tego, że XVI-wieczny święty nie był kardiologiem i nie znał się na leczeniu ludzi można powiedzieć, że Pana posługa wśród chorych przypomina bohatera z wręczonej statuetki?**

Postać świętego Kamila bardzo mocno i wyraziście przypomina nam, katolikom, Braci i Ojców Kamilianów – zgromadzenie posługujące chorym. Ta bliskość z chorym jest wpisana w regułę tego zgromadzenia i jego historię. W Polsce wspaniałe przywołano postać zarówno św. Kamila, jak i Jego naśladowców. Miało to miejsce w trudnych, choć wcale nie tak odległych nam czasach powszechnego zwątpienia i bezradności wobec nosicieli wirusa HIV. Właśnie wtedy, Kamilianie czynami takich Miłosiernych Samarytanów jak Ojciec Arkadiusz Nowak pokazali nam leżącym, że nie wolno się poddawać, nie wolno rezygnować, zaprzestać działania i ratunku. A wszystko to w imię Boga.

Postać założyciela i patrona Zgromadzenia, św. Kamila, kojarzy mi się



także ze znakomitym ośrodkiem akademickim - Szpitalem św. Kamila w Rzymie, gdzie w 1986 roku, podczas Międzynarodowego Kongresu Kardiologów i Kardiologów miałem referat poświęcony roli kardiochirurga w ostrym niedokrwieniu. Pomimo dużej tremy, moje wystąpienie zostało przyjęte bardzo dobrze. Następnym tego była obecność na Międzynarodowym Kongresie Transplantacyjnym w 1988 roku w Wenecji, gdzie wspólnie z moimi Kolegami transplantologami z Zabrza korzystaliśmy z gościnności oo. Kamilianów. Dzisiaj, w moim zawodowym życiu i działaniu, na co dzień współpracujemy w opiece i leczeniu chorych.

Z prezydentem B. Bronisławem Komorowskim podczas odbierania nagrody św. Kamila.



Foto: Archiwum zakonne

**Pan Profesor kieruje Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu. To jedna z najbardziej renomowanych klinik w Polsce. Czasami można odnieść wrażenie, że wielu chorych postrzega ją jako miejsce, gdzie lekarze mogą zdziałać cuda. Czy to prawda, że Pana zespół potrafi tego dokonać?**

Na szczęście w Polsce jest już dużo dobrych szpitali, a poziom ochrony zdrowia uważam za stosunkowo wysoki (mam prawo tak mówić, ponieważ jako Prezydent Europejskiego Towarzystwa Chirurgii Serca i Naczyń w latach 2010-2012 mam bardziej precyzyjny osąd sytuacji w poszczególnych krajach Europy i świata). Oczywiście Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu jest jednym z takich dobrych szpitali w Polsce, znanym, cenionym przez samych leczonych, ale

także leczących i organizujących leczenie. Nie jest tajemnicą, że to właśnie temu szpitalowi a właściwie jego ludziom zawdzięczamy postęp w diagnostyce i leczeniu chorób serca. Lista tych osiągnięć jest wyjątkowo długa i wyraźna, zaczynając od nowoczesnego modelu leczenia zawału serca wprowadzonego w Zabrzu już w 1985 roku. Wtedy był to drugi ośrodek w Europie po Tuluzie (Francja). Dzisiaj ten model obowiązuje w całej Polsce. To dzięki jego wprowadzeniu w postaci angioplastyki wieńcowej w zawałe serca i stanach przedzawałowych i ułatwieniu organizacyjnym dotarcia do chorego z zawałem nie później niż 2 godziny od rozpoczęcia bólów, śmiertelność w zawałe serca w Polsce jest niższa niż w Danii. I to jest wielki sukces całej polskiej medycyny! Trzeba

pamiętać, że jeszcze do roku 1990 byliśmy wśród krajów, gdzie śmiertelność w zawałe serca była najwyższa (obok Ukrainy i Rosji) w Europie.

To w Zabrzu urodziła się najbardziej nowoczesna kardiochirurgia w Polsce, a do dnia dzisiejszego wykonano prawie 30 000 operacji serca. To w Zabrzu powstał program ECMO ratowania noworodków nieprzystosowanych do życia. Ten sam program w 2010 roku i obecnym ratował dorosłych z powikłaniami grypy AH1N1. To wreszcie tutaj z inicjatywy Profesora Zbigniewa Religii w roku 1985 urodziła się i rozwinęła polska transplantacja serca i program mechanicznego wspomaganie krążenia. Prof. Religa stworzył ten ośrodek i kierował nim w latach 1985-1999. W Zabrzu wprowadzono również program transplantacji serca u dzieci czy transplantacji płuc u dorosłych i dzieci.

Dzisiaj wychowankowie i adepci zabrzańskiej kardiochirurgii kierują ośrodkami kardiologicznymi w Łodzi (Prof. Jacek Moll), w Warszawie (Prof. Jacek Różański, Prof. Roman Cichoń), w Krakowie (Prof. Janusz Skalski), Wrocławiu (Dr Jacek Skiba), Katowicach (Prof. Andrzej Bochenek i Prof. Stanisław Woś), Opolu (Dr Jacek Kaperczak), Gdańsku (Dr Ireneusz Haponiuk) i w Poznaniu (Prof. Michał Wojtalik). Stworzony został również ośrodek w Białymstoku (Doc. Ewa Kucewicz, Dr Bronisław Czech).

Ogrom wykonanej już pracy jest za nami, ale ciągle podnosimy poprzeczkę wymagań wobec nas samych i naszych zespołów.



Foto: Archiwum SCCS

Z młodymi pacjentami w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

**Skądinąd wiadomo, że Pan Profesor jest praktykującym katolikiem. Zastanawia mnie, jaki wpływ ma wiara na tak doskonałego kardiochirurga. Czy zdarza się Panu Profesorowi prosić Boga o pomoc i wsparcie podczas wyjątkowo trudnej operacji? A może dyskretnie sugeruje Pan pacjentom i ich rodzinom, by zaufali Bogu i siły do walki z chorobą czerpali także z modlitwy?**

Należę do tych katolików, u których wiara w Boga wynika zarówno z wewnętrznej potrzeby duchowej, jak i emocjonalnej konstrukcji mojej osoby i zdecydowanych intelektualnych przemyśleń. Dlatego droga do deklaracji jest dla mnie prosta, bez względu na okoliczności. Jednocześnie jako wierzącego i praktykującego katolika bardzo martwią mnie postawy, które oddalają od Boga. Pochodzą one zarówno od wojujących agnostyków (tych na szczęście nie jest tak wielu), jak i od bardzo ultrakonserwatywnych ugrupowań deklarujących się jako katolickie, które często pomówieniami, obłudą, zamiast nas katolików wzmacniać, poddają ciężkiej moralnej próbie.

Nie mam wątpliwości, że w chwilach trudnych odniesienie się do wiary, do wartości chrześcijańskich, umiłowania Boga i Bliźniego pomaga choremu i to bardzo. Chciałbym jednak podkreślić, że po Boga „nie wolno nam sięgać tylko wtedy, kiedy jest trudno i kiedy jesteśmy na rozstajach dróg”. On jest potrzebny zawsze. Często przypominam, że Bóg wyjątkowo nie toleruje leniwych i że to właśnie praca dla dobra chorego jest naszą najprawdziwszą i oczekiwaną przez Boga i Bliźniego modlitwą.

**Zabrzańska klinika zasłynęła z przeprowadzania transplantacji serca. Jak wiele takich zabiegów wykonuje się w ciągu roku? Ale nie statystyki interesują mnie w pierwszej kolejności. Wydaje mi się, że większość z nas nie ma pojęcia o procedurach związanych z przeszczepami narządów. Czy zdarza się taka sytuacja, że dwóch lub więcej pacjentów czeka jednocześnie na organ, a kie-**

**dy on już jest, trzeba dokonać wyboru, który z nich ma go otrzymać? Czy w takim przypadku istnieją jakieś medyczne, prawne bądź etyczne kryteria?**

W latach 1985-2010 wykonaliśmy prawie 900 transplantacji serca. To wielki wysiłek i wielka liczba uratowanych

mia praca całego Zespołu, zważywszy jak ciasny jest nasz dotychczasowy szpital.

Zawsze kiedy jest zgłoszenie do transplantacji, zapraszamy dwóch biorców, aby nigdy nie „stracić” dobrego narządu, kiedy okaże się, że jeden z potencjalnych biorców w badaniach szczegółowych ma czynną infekcję czy inne przeciwwskazania. Zawsze narząd otrzymuje ten chory, który najbardziej tego potrzebuje i nie ma medycznych przeciwwskazań. Kolor skóry, religia, zamożność nie mają żadnego znaczenia i nie są brane pod uwagę.

**W tytule nagrody wręczonej Panu Profesorowi pojawiają się słowa o szlachetnej postawie lekarza i ofiarnej służbie. Dowiedziałem się, że Pan Profesor większą część doby spędza w klinice. Czy wobec tego można powiedzieć, że szlachetny i ofiarny lekarz jest także dobrym mężem, troskliwym ojcem i czułym dziadkiem?**

To prawda, że od 7 rano do 21-22 jestem codziennie w szpitalu i takie dni są dla mnie najlepsze. Dwa trzy razy w miesiącu mam dodatkowe zajęcia, wykłady, wizyty w Ministerstwie Zdrowia, ale to także ważna praca i służenie doświadczeniem. Mam na szczęście bardzo kochaną i życzliwą żonę, która to rozumie, że nie da się pracować inaczej, aby pogodzić obowiązki kardiochirurga operującego, kierującego

dużą Kliniką Kardiochirurgii i Transplantologii, ale także i Śląskim Centrum Chorób Serca (od 1993 roku).

Do tego dochodzą dodatkowe obowiązki Przewodniczącego Komitetu Nauki w Ministerstwie Zdrowia czy w europejskich towarzystwach naukowych. To wszystko jest ważnym i potrzebnym uzupełnieniem działania i służby wypracowywaniu lepszych systemowych rozwiązań, zmniejszaniu dystansu polskiej kardiochirurgii, kardiologii i transplantologii wobec krajów najbardziej rozwiniętych. Uważam jednak, że to nic nadzwyczajnego, że to naturalna działalność, rodzaj misji wynikającej z mojego pojmowania roli

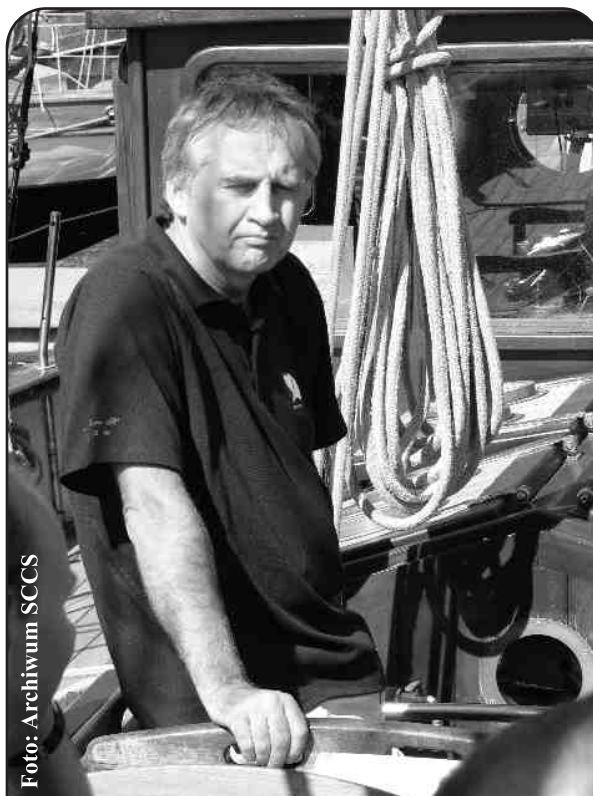


Foto: Archiwum SCCS

**Wśród pasji profesora Zembali można odnaleźć muzykę, poezję i... żeglarstwo.**

najtrudniejszych chorych, a wśród nich ponad 60 dzieci (w tym 6 zaledwie kilkuniesięcznych). Dla tych chorych innego ratunku nie było. Dzisiaj żyją, rozwijają się, realizują swoje marzenia. Nie są ciężarem dla społeczeństwa. Wielu pracuje i jest aktywnych zawodowo.

Jednocześnie rozwijając się, dzielił się doświadczeniem z Kolegami w Krakowie, pomagaliśmy osobiście i zawsze bezpłatnie w szkoleniach zespołów transplantacyjnych w Gdańsku, Warszawie i Poznaniu.

Dzisiaj tylko w Zabrzu jest realizowany program transplantacji płuc i wykonano już ponad 50 transplantacji. To olbrzy-



lekarza i dyrektora szpitala.

**Okazuje się, że Pan Profesor jest nie tylko doskonałym lekarzem, ale również świetnym menadżerem. Przyjeżdżając co jakiś czas do Zabrza można zaobserwować, z jakim rozmachem i w jak imponującym tempie rozbudowuje się Śląskie Centrum Chorób Serca. Czy ukończenie tego nowoczesnego budynku szpitala będzie zwieńczeniem ambitnych planów Pana Profesora czy też są jeszcze marzenia, które czekają w kolejce do realizacji?**

To prawda, że 26 kwietnia br., a więc już w pierwszym dniu po Wielkanocy, pierwsi pacjenci zostaną przyjęci do nowego szpitala, który powstał w niecałe trzy lata.

Taki szpital musiał powstać nie tylko dlatego, że ten obecny, tak bardzo przez nas i naszych pacjentów ukochany i ceniony, był bardzo ciasny. Proszę pamiętać, że w 38 mln kraju jak Polska nie może mieć miejsca sytuacja, żeby jakieś zabiegi kardiologiczne lub kardiochirurgiczne czy transplantacyjne w zakresie chorób serca, płuc i naczyń nie były wykonywane. Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu pozostawało zawsze tym szpitalem, w którym wykonywano wszystkie operacje serca, jakie wykonywane były na świecie u dorosłych i dzieci. To była i jest nasza misja: „Ratować, nowocześnie leczyć, dawać nadzieję”.

Nowy budynek szpitala oznacza, że wypełnia się istniejąca w polskiej medycynie, nie tylko kardiologii i kardiochirurgii, luka. Powstaje nowy, nieznan dotąd w chorobach serca model ambulatoryjnej opieki zadaniowej dla prawie 60 000 chorych z całej Polski rocznie, którzy trafiają do nas, do Zabrza, do konsultacji, z prośbą o pomoc. Powstaną nowe oddziały nieznanne w Polsce typu ciężkiej niewydolności krążeniowo-oddechowej, kardiologii i angiologii (łącznie razem obie te specjalności, a więc rozwiązując u chorych problem zarówno chorób serca jak i naczyń) czy kardiochirurgii małoinwazyjnej i endowaskularnej z pierwszą z prawdziwego zdarzenia w Polsce salą hybrydową, czyli taką salą, gdzie kardiochirurg razem z anestezjologiem, ale także i kardiologiem inwazyjnym czy chirurgiem naczyniowym pracuje wspólnie nad najtrudniejszym chorym.

## Modlitwa chorego na serce

*Boże, który pragniesz zamieszkać w sercu każdego człowieka.*

*Proszę Cię, uzdrów moje serce, aby służyło tylko Tobie.*

*Ofiaruję Ci wszystkie uderzenia mojego serca oraz wszystkie akty miłości i wynagrodzenia i łączę je z Twoimi nieskończonymi zasługami.*

*Działaj w moim sercu, nie licząc się z oporami.*

*Spraw, abym zawsze kierował się tylko Twoją wolą.*

*Niech moje serce na zawsze spocznie w Twoim Boskim Sercu. Amen.*

To wielki postęp w leczeniu i gwarancja rozwoju najnowocześniejszej małoinwazyjnej kardiologii i kardiochirurgii.

**Patrząc z podziwem na dokonania Pana Profesora można by rzec, że mamy do czynienia z człowiekiem sukcesu. Czy Profesorowi Zembali zdarzyło się kiedykolwiek ponieść porażkę?**

Porażką i to mocną jest każdy chory, którego nie daje się uratować pomimo bardzo wielkiego wysiłku mojego, ale i całego znakomitego Zespołu. Dzięki Bogu lista chorych, którym nie zdołaliśmy pomóc stale się zmniejsza, pomimo że liczba potrzebujących stale rośnie.

**Wśród zainteresowań i pasji wymienił Pan Profesor między innymi muzykę. Zadam więc nieco przekorne pytanie. Czy istnieje taki gatunek muzyki, który wykluczyłby możliwość pojawienia się Pana Profesora na organizowanym koncercie, nawet wtedy, gdyby był on związany ze szlachetnym celem pomocy innym?**

Muzyka z samej swojej natury jest wartością duchową i poszukiwaniem dokonywanym przez kompozytora, wykonawcę, a wreszcie słuchacza. Dlatego nie ma dobrej i złej muzyki. Jest muzyka – wielka i mała, ale każda z tych form jest potrzebna. Muzyka czyni nas lepszymi, bardziej wrażliwymi. Czasami trudno nam to zrozumieć, kiedy słyszymy bardzo głośny i ostry ton muzyki hard-rockowej. Ona męczy wielu z nas, mnie także, ale pamiętajmy – ona powstała jako protest przeciwko złu, które wokół nas i czasami w nas się toczy, była i jest formą protestu, krzyku, a może nawet modlitwy. Dlatego ja lubię słuchać muzyki. Lubię muzykować. Najbliżsi są mi kompozytorzy, których utwory popychają mnie do działania, dodają mi energii, kiedy przychodzi zmęczenie, zwątpienie. Czasami taką wielką muzyką, za którą tęsknię, jest przejmująca cisza czy morski wiatr.

**Tu i ówdzie słyszy się, że naszemu sercu szkodzi niezdrowy tryb życia, stresy, mocna kawa, alkohol czy papierosy. Czy to tylko mity? Jak najprościej zadbać o własne serce?**

Dostatecznie dużo już wiemy, że szkodzi. Receptą jest wielki umiar w jedzeniu i konieczność ruchu i to za wszelką cenę. Mówimy naszym chorym – ruch to życie. Otyłość, cukrzyca to najgroźniejsze obciążenia dla naszych pacjentów. Ale zagrożenie jest więcej. Używkami dla młodych ludzi, także te bezkrytycznie kupowane w siłowniach, które doprowadziły młodych ludzi do wielu katastrofalnych powikłań. Palenie papierosów nigdy nikomu nie pomogło, bo pomóc nie może, jest tylko zagrożeniem.

Krótko mówiąc, każdy z nas musi bardziej szanować własne zdrowie i życie. Pracując fizycznie ma szansę mieć mniejszą otyłość, mniejsze nadciśnienie, mniejszą nadwagę, ponieważ spala nadmiar niebezpiecznych kalorii. Życie nawet najtrudniejsze jest wciąż najlepsze dla człowieka. Warto, a nawet trzeba o tym stale pamiętać!

**Jeszcze raz gratuluję nagrody i dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiał o. M. Sz wajnoch MI*

s. Maria Laureta

# Życie naznaczone Miłością

Jakże wiele znamy utworów literackich, muzycznych lub filmów, których głównym wątkiem, czy tematem jest po prostu: MIŁOŚĆ. I tak właściwie nie powinno nas to dziwić, bo przecież jesteśmy powołani do miłości, a każde ludzkie serce bardzo jej pragnie i poszukuje. Szkoda tylko, że obraz prawdziwej miłości jest tak często zniekształcany.

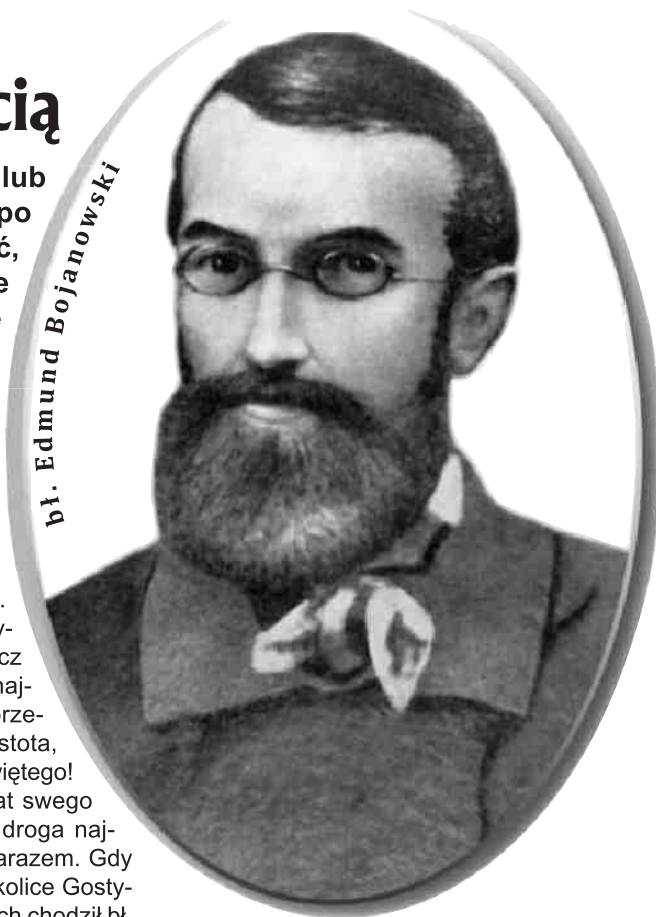
**P**ozwólcie, że opowiem o człowieku, który ukochawszy Miłość zabiegał o jej właściwy kształt i strzegł jej, by nic nie utracił ze swej istoty. I choć nigdy nie spotkałam go osobiście, wzbudził we mnie fascynację oraz pragnienie, by zaryzykować i... udać się jego drogą. Aby iść razem z nim, wsłuchując się w jego słowa, które zostały spisane przez niego w Dzienniku. Aby iść jego drogami, patrzeć na krajobrazy, które on widział i zatrzymać się dłużej w miejscach naznaczonych jego modlitwą, aby usłyszeć cichy szept historii, zapisany nie ludzką ręką, lecz Bożą Opatrznością.

Edmund Bojanowski, bo o nim mowa, urodził się 14 listopada 1814 roku w Grabonogu k. Gostynia. Wychowywał się w typowej ziemiańskiej rodzinie polskiej o głębokiej religijności i tradycjach patriotycznych. Sam słabego zdrowia, starał się maksymalnie wykorzystać swe talenty i dary duchowe. Potrafił odczytać potrzeby człowieka i dlatego wielkodusznie poświęcił swoje życie dzieciom, chorym i ubogim. Podejmował różne inicjatywy, tworząc między innymi czytelnie wiejskie i ochronki. Edmund Bojanowski założył również Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Maryi. Jest on postacią w historii Kościoła Katolickiego wyjątkową. Nie zakonnik i nie kapłan, człowiek świecki, bez osobistych ślubów lub jakichkolwiek kościelnych, kanonicznych zobowiązań, założył zakonne zgromadzenie żeńskie, wytyczył dla niego cele i ułożył Regułę. Do ostatnich chwil swego życia kierował wspólnotami Zgromadzenia. Zmarł 7 sierpnia 1871 r. w Górze Duchownej.

W 1999 roku Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym. W homilii podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej Ojciec Święty, mówiąc o Edmundzie, podkreślił: *We wszystkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako SERDECZNIE DOBRY CZŁOWIEK, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra...* To zaledwie krótki rys życia Edmunda Bojanowskiego, uznałam go jednak za niezbędny w tym miejscu, aby móc opowiedzieć o życiu Edmunda, tak bardzo naznaczonym miłością.

Zacznę od końca. Było to już krótko przed jego śmiercią. Gdy jedna z czuwających przy nim sióstr zapytała, co przekazać pozostałym, w odpowiedzi prosił, by siostry żyły w prostocie, miłości i w otwarcu na Ducha Świętego. Człowiek, który umiera nie wypowiada słów banalnych, lecz tylko te, które uważa za najważniejsze, bo na inne już przecież sił brakuje. A więc prostota, miłość i otwarcie na Ducha Świętego! Sam doświadczył przez 57 lat swego ziemskiego życia, że jest to droga piękniejsza i najpewniejsza zarazem. Gdy parę lat temu udałam się w okolice Gostynia, aby szukać dróg, po których chodził bł. Edmund, prosiłam Ducha Świętego, by mnie prowadził. Ten sam Duch Święty, który był przewodnikiem Edmunda. W czasie tej wędrówki spotkałam „przypadkowo” staruszkę, która na nazwisko Bojanowski zareagowała uśmiechem, podniosła nieco ku górze brwi mówiąc: *Tak, tak, pamiętam jak moja ciotka opowiadała, że gdy jej babka była chora na cholera, to przychodził pan Bojanowski. Odwiedzał ją, przynosił leki, a nawet powiedział, że jak z tego wyjdzie, to będzie długo żyła. I miał rację. Wyszła z choroby, a umarła mając sto lat.* Spotkanie z tą, jakże sympatyczną, staruszką pozwoliło mi przeżyć wewnętrznie prawdę, że miłość nie ma lęku. Bojanowski szedł tam, gdzie był człowiek w potrzebie. Szedł nawet narażając swoje życie. W miłości nie ma także żadnych granic czasowych. Relacja ta była przecież wspomnieniem czynu, który miał miejsce około połowy XIX wieku. Miłość nie umiera wraz z człowiekiem – miłość żyje pozostawiając trwałe ślady na ziemi.

Inny przykład, tym razem już zaczerpnięty z Dziennika Edmunda prowadzonego bardzo precyzyjnie od 1853 do 1871 roku. Pod datą 20 lutego 1857 r. zapisał: *Kiedy już o szarej godzinie przy świecy byłam zajęty temi rachunkami, przychodzi człowiek ze wsi prosić mię, bym przybył do jego córki chorej, która wielkiej choroby dostała. Mimo mego tłumaczenia się, żem ni ksiądz, ni lekarz, nastawał przeciw owi stroskany ojciec, abym koniecznie chorą*



*odwiedził. Pobiegłem z największą chęcią...* Tak, prawdziwa miłość to: gotowość, dynamizm, a jednocześnie dobro i wrażliwość.

I można by podawać jeszcze wiele przykładów z życia bł. Edmunda, warto jednak szukać źródła tej wewnętrznej siły. Za odpowiedź niech posłuży notatka uczyniona przez niego osobiście: *Ojciec Niebieski! Co nas w zaraniu życia spuściłeś z łona swojego na świat, jako na ogród wielki: usłysz wołanie nasze, kiedy odbiegliśmy od Ciebie daleko w ciemne gęstwiny. Oto w pyłe ziemi wołam z braćmi swymi: Stwórczo nasz, prowadź nas głosem Twoim...*

Bojanowski jest w gronie szczęśliwych nieba, ponieważ potrafił otworzyć swoje serce na działanie Ducha Świętego i realizować Jego natchnienia. Owoce Ducha Świętego są nam dane, abyśmy w codzienności świadczyli o miłości Boga, słowem, a przede wszystkim konkretnym czynem. Podstawowym owocem Bożego Ducha jest Miłość. *Bóg jest Miłością: kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim* (1J 4,16). Bojanowski trwał w Bogu! A uznając swą ludzką słabość przyzywał Jego pomocy. Oto droga, która otwiera przed nami horyzont Światła. Nie lękajmy się zafascynować pięknem prawdziwej MIŁOŚCI, na obraz której jesteśmy stworzeni. Idąc tą drogą spotkamy wspaniałych ludzi i poznamy piękno Bożego Oblicza – MIŁOŚĆ! ■



*„Będę stosował zabiegi  
lecnicze wedle mych  
możności i zdolności ku  
pożytkowi chorych,  
broniąc ich od uszczerbku  
i krzywdy.*

*Nikommu, nawet na żądanie,  
nie podam śmiertelnej  
trucizny, ani nikomu  
nie będę jej doradzał,  
podobnie też nie dam nigdy  
niewiedzie środka  
na poronienie.*

*W czystości i niewinności  
zachowam życie swoje  
i sztukę swoją.*

*Do jakiegokolwiek wejść  
domu, wejść doń  
dla pożytku chorych,  
wolny od wszelkiej chęci  
krzywdzenia  
i szkodenia...*

*Cokolwiek bym podczas  
leczenia czy poza nim  
w życiu ludzkim ujrzał czy  
usłyszał, czego nie należy  
rozgłaszać, będę milczał,  
zachowując to w tajemnicy.*

*Jeżeli dochowam  
tej przysięgi  
i nie złamię jej,  
obym osiągnął  
pomyślność w życiu  
i pełnieniu swej sztuki,  
ciesząc się uznaniem ludzi  
po wszystkie czasy;  
w razie jej przekroczenia  
i złamania  
niech mię los przeciwny  
dotknie.”*

Z przysięgi Hipokratesa



Foto: Archiwum zakonne

## Medycyna w służbie bliźniemu

10 lutego 2011 roku, w przeddzień Światowego Dnia Chorego, podczas uroczystej Gali w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II Fundacji Janiny i Zbigniewa Porczyńskich w Warszawie, wręczone zostały doroczne Nagrody Św. Kamila. Uroczystość uświetniła obecność pary prezydenckiej Bronisława i Anny Komorowskich, Nuncjusza Apostolskiego Abp. Celestino Migliore oraz blisko czterystu gości honorowych.

**N**agroda Świętego Kamila została ustanowiona z inicjatywy Zakonu Kamilianów oraz Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej. Przyznawana z okazji Światowego Dnia Chorego, co roku w innej dziedzinie medycyny, „jest symbolem pomocy niesionej każdemu choremu, bez względu na jego światopogląd, wyznawaną wiarę, czy rodzaj choroby” – wyjaśnia Ks. Abp Władysław Ziółek, Metropolita Archidiecezji Łódzkiej, członek Kapituły Nagrody Św. Kamila.

W 2011 roku Nagrody Św. Kamila zostały przyznane za szczególne osiągnięcia w różnych obszarach działalności medycznej oraz upowszechnianie edukacji zdrowotnej w następujących kategoriach:

1. Instytucje, stowarzyszenia i organizacje będące wzorem opieki nad chorymi i ich rodzinami:

- nagroda: **Fundacja Urszuli Jaworskiej** – za prekursorskie działania w tworzeniu rejestru dawców szpiku oraz realizację społecznych akcji edukacyjnych;

- wyróżnienie: **Fundacja Rak’n’Roll. Wygraj Życie!** – za nowatorskie działania dla dobra kobiet w ciąży walczących z rakiem oraz skuteczność w dążeniu do wyznaczonych celów;

- wyróżnienie: **Fundacja Mam Marzenie** – za skuteczne spełnianie najskrytszych marzeń chorych dzieci oraz upowszechnianie idei wolontariatu.

2. Pracownicy służby zdrowia z pasją realizujący swoją misję dla dobra chorych i cierpiących:

- nagroda: prof. nadzw. dr hab. med. **Małgorzata Baka-Ostrowska** – za wieloletnie zaangażowanie w tworzenie i wdrażanie w Polsce światowych standardów w zakresie urologii dzie-



Foto: Archiwum zakonne

Uczestników gali swoją obecnością zaszczylił Prezydent RP Bronisław Komorowski z małżonką oraz Nuncjusz Apostolski w Polsce - Abp. Celestino Migliore.

cięcej oraz godną naśladowania postawę w służbie dla dobra chorych;

- wyróżnienie: prof. dr hab. med. **Andrzej Kaszuba** – za szlachetną postawę lekarza oraz walkę o godne życie polskich pacjentów;

- wyróżnienie: **Grażyna Bąkowska** – za codzienny trud, ofiarną służbę i godną naśladowania postawę pielęgniarki wobec cierpiących dzieci i ich rodzin.

### 3. Środki publicznego przekazu promujące edukację zdrowotną i społeczną:

- nagroda: **Elżbieta Byszewska** – za profesjonalizm warsztatu dziennikarskiego, redakcję telewizyjnych programów o zdrowiu oraz osobisty wkład w kształtowaniu prozdrowotnych zachowań Polaków;

- wyróżnienie: **Małgorzata Kownacka** – za niezliczoną ilość rzetelnych radiowych audycji o zdrowiu Polaków oraz osobiste wieloletnie zaangażowanie w upowszechnianie edukacji zdrowotnej;

- wyróżnienie: **Paweł Walewski** – za umiejętność połączenia zawodu lekarza z dziennikarską pasją, społeczną wrażliwość oraz wyjątkowo interesującą redakcją tekstów o problemach zdrowotnych.

### 4. Twórcy życia publicznego promujący edukację zdrowotną i społeczną:

- nagroda: **Kayah** – za bezinteresowny, osobisty wkład w realizację

społecznych kampanii edukacyjnych.

### 5. Nagroda Specjalna:

- nagroda: **Ks. Józef Jachimczak** – za godną naśladowania nieskazitelną postawę kapłana - duszpasterza chorych oraz nieoceniony wkład w rozwój duszpasterstwa służby zdrowia w Polsce;

- nagroda: prof. dr hab. med. **Marian Zembala** – za ofiarną służbę dla dobra pacjentów z chorobami serca, szlachetną postawę lekarza oraz całokształt dorobku naukowego;

- nagroda: **Elżbieta Kozik** – za życzliwość i serce okazywane potrzebującym pomocy oraz wieloletnie zaangażowanie w realizację projektów dla dobra chorych kobiet;

- nagroda: **Sławomir Zagórski** – za profesjonalizm warsztatu dziennikarskiego, wieloletni osobisty i twórczy wkład w edukację zdrowotną oraz szczególną wrażliwość na los chorych.

Światowy Dzień Chorego jest szczególną okolicznością do integracji środowiska, organizacji, stowarzyszeń i fundacji działających dla dobra pacjentów. Z tej okazji w dniach 10–11 lutego br. w Warszawie odbywa się V ogólnopolskie spotkanie liderów organizacji pacjentów, organizowane przez Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej oraz Zakon Posługujących Chorym – Ojcowie Kamilianie. Uczestnikami konferencji są liderzy ponad 150 organizacji pacjenckich.

## Fundacja Urszuli Jaworskiej



Fundacja powstała w 1997 roku z inicjatywy Czesława Baranowskiego, Prezesa Fundacji. Jest jednym z największych, pod względem liczby zarejestrowanych osób, Bankiem Dawców Szpiku Kostnego w Polsce. Z uwagi na osobiste doświadczenia Urszuli Jaworskiej głównymi celami działalności fundacji jest szeroko pojęta pomoc dla ludzi chorych na nowotwory, w szczególności poprzez prowadzenie akcji edukacyjnych i informacyjnych w prasie, radio i telewizji.

Kiedy Urszula miała 33 lata zachorowała na białaczkę. Właśnie kończyła karierę tancerki i miała mnóstwo nowych pomysłów na życie. Rozpoczęła studia na Warszawskiej Akademii Muzycznej oraz pracę jako kierownik Studia Baletowego utworzonego przy Warszawskiej Szkole Baletowej. Choroba wtargnęła do jej życia jak nieproszony gość, zmuszając ją do natychmiastowej zmiany planów. Nie poddała się. Z pełną determinacją i uporem walczyła o życie. Sił dodawało jej myślenie o bliskich – mężu i czteroletniej wówczas córeczce. W 1996 roku poddała się pierwszemu w Polsce zabiegowi przeszczepu szpiku od dawcy niespokrewnionego. Pisały o niej wszystkie ważniejsze gazety i magazyny. Wystąpiła w telewizji, stała się osobą publiczną. Wiedziała, że musi tę popularność wykorzystać dla dobra chorych. Chciała się z nimi dzielić doświadczeniami, które uzyskała w trudach walki z chorobą. Doskonale zdawała sobie sprawę co czują i myślą osoby, gdy dowiadują się o tak poważnej chorobie. Wiedziała, jak ważne jest wówczas wsparcie i pomoc ze strony innych ludzi. Sama powiedziała



Foto: Archiwum zakonne

Tegoroczną galę uświetnił występ an





kiedyś, że choroba nic jej nie odebrała. Dała jej natomiast wszystko. Dzięki niej przekonała się, co w życiu liczy się najbardziej, co jest ważne, a co nie ma znaczenia. Wzdrowiała po to, żeby pomagać chorym na nowotwory. Fundacja, jak sama podkreśla, powstała w hołdzie tym, którzy pozwolili jej przeżyć i wrócić do zdrowia.

Dzięki inicjatywom Fundacji Urszuli Jaworskiej, chorzy nie muszą się martwić o finansowanie leczenia lekami nowej generacji, poszukiwania dawców, czy przeszczepów szpiku.

Fundacja ma na swoim koncie wiele udanych programów zmierzających do realizacji jej statutowych celów, a wśród nich m.in.:

- Program Rozwoju Rejestru Dawców Szpiku
- Kampania Edukacyjna propagująca transplantację narządów
- Grupy Wsparcia dla chorych onkologicznie i ich rodzin
- Grupy Wsparcia dla osób przed i po przeszczepach szpiku
- Grupy Wsparcia dla chorych z HCV
- Grupy Wsparcia dla chorych na nowotwory mózgu (spotkania z aktorami, spektakle, płyty)
- Warsztaty dla pacjentów
- Konferencje prasowe z okazji Międzynarodowego Tygodnia Świadomości Nowotworów Mózgu
- Kampania społeczna „Białaczka – sprawdź czy nie weszła ci w krew” i realizowane w jej ramach warsztaty „Szkoła Życia z Przewlekłą Białaczką Szpikową”
- Konferencje prasowe, uroczyste Gale



Prezydent z małżonką wraz z laureatami tegorocznej Nagrody św. Kamila

Pierwszego dnia z uczestnikami konferencji spotkają się m. in.: Minister Zdrowia – Ewa Kopacz oraz Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia – Jacek Paszkiewicz. Spotkanie organizacji pacjentów z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia oraz Prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia ma charakter debaty, podczas której liderzy organizacji pacjentów mogą zwrócić osobom odpowiedzialnym za kształtowanie polityki zdrowotnej państwa uwagę na największe problemy, z jakimi spotykają się w swej codziennej działalności. Wśród wykładów zaplanowanych dla uczestników dwudniowej konferencji znalazły się m. in.: wystąpienie dr Tomasza Szafrańskiego z Instytutu Psychiatrii i Neu-

rologii, eksperta HFPC pt.: „Prawa człowieka w medycynie”, prof. Jana Hartmana z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego pt.: „Kultura bioetyczna w Polsce”, prof. Pawła Łukowa pt.: „Pacjent jako partner profesjonalisty w ochronie zdrowia” oraz dr Doroty Karkowskiej z Instytutu Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej pt.: „Profesjonalista medyczny a prawa pacjenta”.

Podczas tegorocznej konferencji uczestnicy mieli również okazję do rozmowy z Rzecznikiem Praw Pacjenta – Barbarą Krystyną Kozłowską. Liderzy organizacji zabiegali wspólnie przez kilka lat o utworzenie urzędu Rzecznika oraz uchwalenie ustawy o prawach Pacjenta. ■ IPPIEZ



rtystów operowych z Polski i Włoch.

**Elżbieta Byszewska**  
profesjonalizm warsztatu  
dziennikarskiego



Dziennikarka telewizyjna związana od 1992 roku z serwisem informacyjnym TVP „Wiadomości”. Początkowo przez kilka lat jako współpracownik. Ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i Podyplomowe Dziennikarstwo też na Uniwersytecie Warszawskim. W Wiadomościach początkowo zajmowała się tematami związanymi głównie ze szkolnictwem, później robiła materiały o charakterze społecznym (szczególnie bliska jest jej tematyka związana z szeroko rozumianą służbą zdrowia). Obserwowała przez lata, w jaki sposób reformuje się w Polsce służbę zdrowia i na czym te reformy (częściej „pseudore-

formy”) polegają. W swoich materiałach zawsze stara się pokazywać jak to działa z perspektywy pacjenta. Sama o swojej pracy mówi: „Kiedy słyszę argumenty, że nie powinienam walczyć o drogą terapię dla chorego na raka, bo za te pieniądze można wyleczyć setkę dzieci, myślę, że urzędnik, który mi to mówi powinien zmienić pracę. W dobrym systemie nie powinno być takich dylematów. Nie chodzi tu o idealistyczne czy populistyczne podejście do tematu. To trudne sprawy i na pewno trzeba widzieć wszystko ze wszystkich stron, ale odpowiedzialności nie można rozmiękczać, bo wtedy traci się sens tej pracy. Jeśli w moich materiałach widzowie znajdują swoje problemy, pytania, które chcieliby zadać albo odpowiedzi, które chcieliby usłyszeć, to myślę, że o to chodzi w tej pracy”.



kl. Łukasz Nowakowski

## Bal nad balami

**W ostatnim tygodniu karnawału wspólnie z o. Miroslawem wyruszyliśmy na niezwykle bal, który odbył się w naszym kamiliańskim Domu Pomocy Społecznej w Zbrosławicach. Wizyta w ośrodku, który znajduje się w malowniczo położonej miejscowości w dolinie rzeki Dramy i sąsiaduje z ośrodkiem jeździeckim, była również pretekstem do poznania pracy tej niezwykle wspólnoty.**

Ojcowie Kamilianie przejęli DPS po Siostrach Boromeuszkach. Budowę ośrodka rozpoczął o. Bogdan Boksa, a kontynuator jego dzieła, o. Władysław Taras znacznie rozbudował obiekty zakładu. Dziś do wspólnoty zakonnej, oprócz ojca Władysława (przełożonego i dyrektora DPS) należy o. Franciszek Pilarski i brat Kazimierz Kołatek, którzy wraz z 21 pracownikami świeckimi opiekują

się grupą 85 mężczyzn niepełnosprawnych intelektualnie.

Oprowadzając nas po ośrodku, ojciec dyrektor opowiadał o misji, jaką zakonnicy i pracownicy pełnią wśród mieszkańców. Głównym ich celem jest pomoc osobom niepełnosprawnym intelektualnie wymagającym całodobowej opieki. Oprócz zagwarantowania warunków mieszkalnych i opieki wraz z pielęgnacją, ich rozwój jest wspoma-

gany poprzez terapię zajęciową, muzykoterapię i rehabilitację. Organizowane są również imprezy kulturalne, m.in. wyjazdy do kina, zajęcia sportowe czy wyjazdy turystyczne. Ważnym elementem życia ośrodka jest praca duszpasterska Ojców Kamilianów mająca na celu pogłębianie przez mieszkańców relacji z Bogiem.

*Wachlarz pomocy, którą oferuje zakład ułatwia naszym podopiecznym codzienne funkcjonowanie i poprawia komfort ich życia – mówi o. Władysław. W tym celu mieszkańcy zostali podzieleni na cztery „Familie”, biorąc pod uwagę stopień niepełnosprawności.*

O pracy w pierwszej „Famili” opowiedział nam pracownik ośrodka, Tomasz Maczej (w zakładzie pracują jeszcze jego dwaj bracia Mariusz i Adam). - *Osoby te wymagają największej opieki, większość z nich nie porusza się samodzielnie. Trzeba im pomagać przy podstawowych czynnościach życiowych, przy toalecie i posiłkach.*

Tomasz pracuje w DPS-ie od 12 lat. Najpierw, jako uczeń „gastronomika” odwiedzał w pracy brata. Już wtedy dostrzegał w tym głęboki sens. Później odbył tu zastępczą służbę wojskową i... pozostał aż do dziś.

Najważniejszy jest dla niego bliski kontakt z podopiecznymi. Mówi, że *można z nimi pożartować, bo łatwiej ich rozweselić niż zasmucić.* Personel ośrodka stworzył pensjonariuszom rodzinną atmosferę - nie ma dystansu między personelem a pacjentem, a troska o drugiego człowieka daje się odczuć przez wszystkich. Znaczenie tej rodzinnej atmosfery podkreśla wielu pracowników, m.in. Anna Dworniczak, Jolanta Sordon i Mariusz Maczej. *Dzięki tej rodzinnej atmosferze każdy czuje się tu ważny. Mieszkańcy z radością każdego dnia wyczekują opiekunów. Ciągłe pytania: - A kiedy będziesz? - to najważniejsza motywacja do pracy - podkreśla w rozmowie Jolanta Sordon. Ale dodaje też, że praca w ośrodku czasem wyczerpuje pokłady psychiczne człowieka. Zdarza się bowiem, że cztery osoby chcą od ciebie czegoś naraz, a ty jesteś zajęty pomagając piątej, a oni tego nie rozumieją i oczekują natychmiastowej pomocy. - Mimo tego należy być otwartym na drugiego człowieka, nie bać się go, wyjść do niego, by móc go*



*jak najlepiej zrozumieć poznać jego potrzeby. Można z tej pracy czerpać wiele satysfakcji, czując się potrzebnym, widząc w oczach podopiecznych wdzięczność. Pracując z ludźmi upośledzonymi, pomagając im, stajemy się lepszymi, bo jesteśmy bliżej Boga.*

Pacjenci w ośrodku mogą rozwijać także swoje zdolności. Wiele prac wykonywanych przez podopiecznych w czasie terapii zajęciowej zostało nagrodzonych w konkursach plastycznych organizowanych dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. - *Nasz zakład współpracuje z pięcioma podobnymi ośrodkami organizując co jakiś czas wspólne zabawy i zajęcia sportowe* – mówi o. Władysław.

Na wtorkowy bal zostali zaproszeni



**Kamiliński Dom Pomocy Społecznej w Zbrosławicach**



**Dom przeznaczony jest dla dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie mężczyzn.**

członkowie Stowarzyszenia Pomocy Chorym Psychicznym w Tarnowskich Górach. Stowarzyszenie to powstało przed dwunastu laty, skupiając w swoich szeregach pacjentów z sal dziennego pobytu w Klinice Psychiatrycznej w Tarnowskich Górach i ich bliskich, którzy czuli potrzebę spotykania się i dzielenia swoimi problemami poza kliniką. Dlatego też postanowili stowarzyszyć się w grupę samopomocy i wspierania się i dlatego od kilku lat współpracują też ze zbrosławickim DPS-em. Bo choć w społeczeństwie problem chorych na różne schorzenia o podłożu psychicznym zmienia się na lepsze, to jednak nadal występuje lęk przed takimi ludźmi. Potrzeba większego otwarcia na drugiego człowieka,

chęć bycia z nim i lepsze poznanie go, ułatwi życie i nam i chorym.

Bal zaczął się od słodkiego poczęstunku i kawy. Wkrótce potem Mariusz Maczej zasiadł za keyboardem i ... wszyscy ruszyli w tany. Mieszkańcy, goście i personel wytrwale bawili się razem aż do kolacji. A po posiłku ... zabawom i tańcom przy muzyce nie było końca. Na parkiecie królowały piruety, koła graniaste, a nawet taniec współczesny (w technice dowolnej). Wszyscy bawili się, ciesząc się chwilą bycia razem. Na koniec balu uczestnicy zostali zaproszeni na kolejny bal, by razem budować coś niezwykłego - wspólnotę ludzi otwartych na drugiego i by razem bawić się.

Właśnie takie okazje pozwalają nam uświadomić sobie, jak każdy z nas jest ważny dla drugiego, i jak może mu się odwdziżyć za te wszystkie chwile. ■



**Dyrektorem placówki jest o. Władysław Taras.**

# www.kamilianie.eu

## – dodaj do ulubionych!

Mija 11 lat od czasu, kiedy po raz pierwszy kamilińska strona pojawiła się w Internecie. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego faktu, że ostatnie dziesięciolecie – to w zasadzie początki buma internetowego w Polsce. Na uzasadnienie można dodać, że najstarszy portal w Polsce – Wirtualna Polska – obchodził w październiku 2010 roku swoje piętnastolecie (choć faktycznie w sieci pojawił się 6 sierpnia 1995 roku), a największy portal w Polsce – Onet.pl ma „dopiero” 14 lat (strona została uruchomiona 2 czerwca 1996 roku).

Początki nie były łatwe. Nowa technologia – nowe medium – nowe szanse – nowe problemy. O języku programowania HTML w bibliotekach było niewiele, w Internecie... trudno było szukać, a jak już coś było to jedynie w wersji angielskiej. O czymś takim jak „stałe łącza” nikt w Polsce nie słyszał, a tzw. Internet wdzwaniany – za pośrednictwem modemu w komputerze i linii telefonicznej z jedynym w Polsce numerem 0202122 – nie był oszołamiający. Praca nie należała do przyjemnych ze względu na bardzo częste „zrywanie łączy”, rozłączanie się połączenia lub brak możliwości uzyskania wolnej linii. Pomimo niesprzyjających warunków, o których dzisiejszy młody człowiek w zasadzie nie pamięta lub nawet nie ośmiela się myśleć – w listopadzie 1999 r. powstała pierwsza kamilińska strona – a w zasadzie jej załączek. Na początku strona była nie witryną zakonną – lecz parafialną, ówczesnej Parafii Jana Chrzciciela i Kamila.

Strona nie miała aprobaty władz za-

konnych czy parafialnych, ale należy zaznaczyć, że nie miała też żadnych czerwonych świateł. Tak więc strona była nieoficjalnym serwisem parafialnym. Pierwszym serwisem parafialnym w dekanacie. Znaleźć na niej można było najważniejsze dane parafialne – historię kościoła, historię parafii, kapłanów pracujących w Parafii, kapłanów powołanych z Parafii, duszpasterstwa parafialne, harmonogram Mszy św. Później została wzbogacana o dane zakonne: historię Zakonu, biografie św. Kamila, dane adresowe domów zakonnych, adresy e-mail polskich Kamilianów (nie było ich wiele). Umieszczano także informacje o bieżących wydarzeniach parafialnych. Średnia ilość odwiedzin jakie odnotowywaliśmy w tym czasie to około 80 wizyt miesięcznie...

W sierpniu 2002 roku nastąpiła pierwsza zmiana szaty graficznej. W tej wersji strony, utrzymanej w kolorystyce fioletowo – piaskowo – czerwonej, dodano formularz powiadomienia innych o stronie i możliwość dopisania

się do listy subskrypcyjnej, dzięki której mieliśmy możliwość powiadamiania użytkowników o nowościach i zmianach na stronie. W zasadzie – był to pierwowzór serwisu zakonnego. Parafia przestała być dominująca – główny nacisk został położony na Zakon.

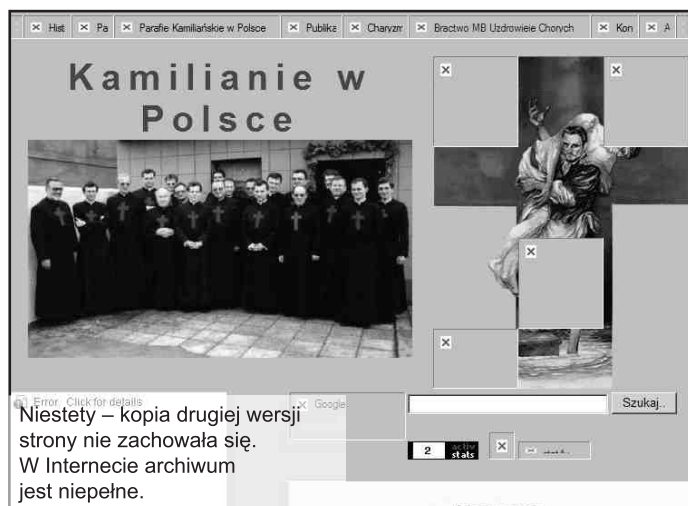
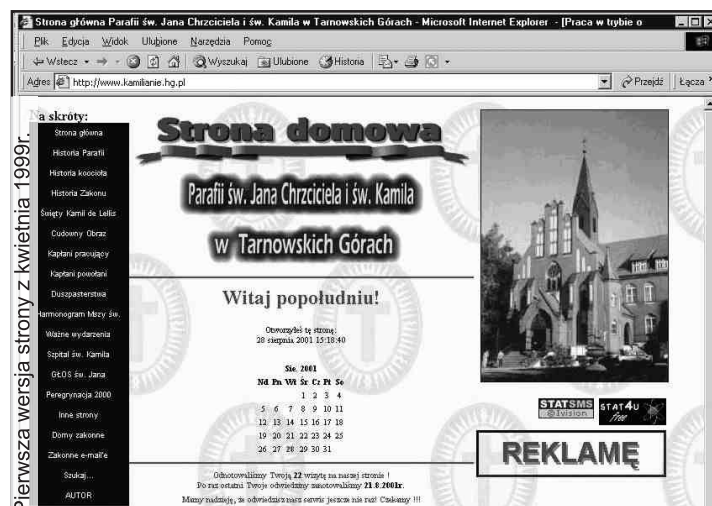
Niestety nie zachował się w moim archiwum żaden zrzut strony. Ilość odwiedzin w tym czasie wzrosła do 200 miesięcznie...

Kolejna zmiana layout'u strony przypadła na rok 2004. W sierpniu serwis



przeszedł generalny „remont”. Strona z wersji statycznej zamieniła się na wersję dynamiczną – kod został przepisany do formatu PHP. Uruchomione zostało również forum, na którym można było porozmawiać o dręczących problemach.

Rok 2004 był rokiem bardzo dynamicznych zmian pod względem liczby odwiedzających nasz serwis. W stycz-







Kolejna wersja strony z października 2004 r.

historii. Strona systematycznie wzbogacana była artykułami zawierającymi bieżące wydarzenia zakonne.

Wraz z tą wersją strony pojawiły się bardzo często odwiedzane „Wasze modlitwy”. Na stronie można było dodawać własne intencje, które wstawiane były z opóźnieniem, gdyż musiały zostać „przepisane” – trafiły na skrzynkę emailową. Dodano również krótkie ankiety. We wrześniu 2007r. liczba odwiedzin przekroczyła 4500.

Obecna szata graficzna strony funkcjonuje od sierpnia 2007 roku. Zmiana nastąpiła wraz ze zmianą na stanowisku Prowincjała Polskiej Prowincji Zakonu. W zasadzie dopiero ta wersja strony została stworzona przy pełnym poparciu i współpracy ze strony Władz Zakonnych – niejako pod ich naciskiem. Nowy Prowincjał – O. Arkadiusz Nowak – wiedział, że Internet – to główne medium komunikacji dla ludzi

młodych (jak podaje jedna z naszych sond – ponad połowa naszych gości nie przekroczyła 30 roku życia).

W wrześniu 2007 strona otrzymała nową domenę [www.kamilianie.eu](http://www.kamilianie.eu).

Najczęściej odwiedzanymi stronami w naszym serwisie są z pewnością „Refleksje niedzielno – świąteczne” – cykl krótkich rozważań ukazujący się nieprzerwanie od 30 grudnia 2007 roku. Często Goście szukają informacji na temat domów zakonnych i samych Zakonników. „Wasze modlitwy”, jak i informacje dotyczące sposobu zamawiania Mszy świętych są również chętnie oglądane. Codziennie odnotowujemy 250-350 odwiedzin, zaś łącznie mamy ponad milion wizyt.

Strona posiada swój profil na popularnym portalu społecznościowym [facebook.com](http://facebook.com). Wszyscy, którzy „Lubią to!” w pierwszej kolejności dowiadują się o nowych artykułach na stronie dzięki kanałowi RSS zaimplementowanemu w profil strony.

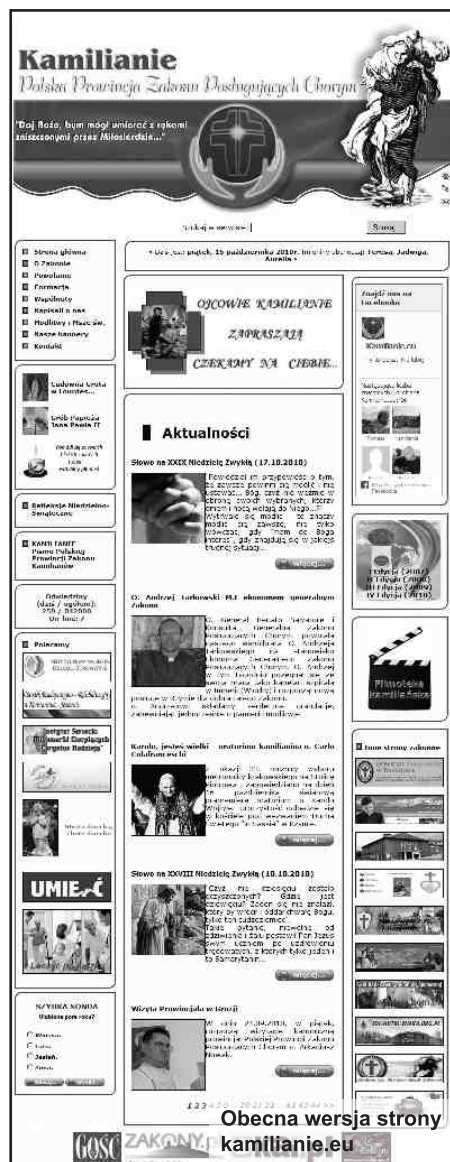
Na stronie dostępne są elektroniczne wersje kwartalnika „Kamilianie”, odośniki do filmów w Internecie przedstawiające pracę Kamilianów (tzw. „Filmoteka kamiliańska”) oraz elektroniczne wersje starych ksiąg i dokumentów o znaczeniu historycznym dla Zakonu („Biblioteka kamiliańska”). Z naszej strony możemy zobaczyć „na żywo” Grób Jana Pawła II oraz Cudowną Grotę w Lourdes, mamy możliwość zapalenia wirtualnego znicza za swoich zmarłych i pozostawienia swojej intencji modlitwowej. Możemy pozostawić po sobie pamiętkę w postaci wpisu w Księdze Gości oraz podyskutowania na forum. Możemy zamówić Mszę świętą lub wysłać e-kartkę. Możemy dowiedzieć się, jak wygląda formacja w Zakonie i sprawdzić, kiedy są najbliższe rekolekcje powołaniowe.

Myślę, że każdy chcący poszerzyć swoje informacje dotyczące pracy Kamilianów lub pogłębić swoją duchowość, znajdzie na stronie coś dla siebie. Jestem przekonany, że wizyta na stronie [www.kamilianie.eu](http://www.kamilianie.eu) nie będzie czasem straconym.

Polecam dodanie strony do ulubionych w swojej przeglądarce internetowej! ■

Krzysztof Gawliczek

administrator serwisu [www.kamilianie.eu](http://www.kamilianie.eu)

Obecna wersja strony [kamilianie.eu](http://kamilianie.eu)

## Kamiliński kalendarz liturgiczny

- 10 maja -



Wspomnienie  
bł. ENRICO REBUSCHINI

- 22 maja -



Wspomnienie  
bł. DOMINIKI BRUN BARBANTINI

- 25 maja -



Wspomnienie dnia narodzin  
św. KAMILA DE LELLIS

## KWIECIEŃ

27.04. - 45. urodziny świętuje  
o. Marian Kujaczyński

## MAJ

07.05. - 30. urodziny świętuje  
kl. Stanisław Motowidło

25.05. - **UROCZYSTOŚĆ UDZIELENIA  
ŚWIĘCEŃ DIAKONATU  
I PREZBITERATU  
W TARMOWSKICH GÓRACH  
PRZEZ NUNCJUSZA  
ABP. CELESTINO MIGLIORE**

- 15. rocznica święceń kapłańskich  
o. Mirosława Sz wajnocha
- 35. urodziny świętuje  
br. Robert Kukułka

26.05. - 10. rocznica święceń kapłańskich  
o. Macieja Adamczewskiego

- 10. rocznica święceń kapłańskich  
o. Ireneusza Sajewicza

## CZERWIEC

07.06. - 30. rocznica święceń kapłańskich  
o. Pawła Bachowskiego

- 30. rocznica święceń kapłańskich  
o. Franciszka Bieńka

08.06. - Srebrny jubileusz  
święceń kapłańskich  
o. Jerzego Kuka

13.06. - 40. rocznica święceń kapłańskich  
o. Mieczysława Tymkowskiego





# Nagrody Św. Kamila - 2011



# LITANIA DO PATRONÓW CHORYCH

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.  
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba, Boże, - *zmiłuj się nad nami.*  
Synu, Odkupicielu świata, Boże,  
Duchu Święty, Boże,  
Święta Trójco, Jedyny Boże,  
Maryjo, Uzdrawienie Chorych, - *módl się za nami.*  
Maryjo, Wspomożenie wiernych,  
Maryjo, Pocieszycielko strapiionych,  
Święty Józefie, Przemożny pomocniku w każdej potrzebie,  
Św. Adalberze z Lambach, wielki orędowniku chorych i cierpiących,  
św. Andrzeju, opiekunie w artretyzmie i reumatyzmie,  
św. Antoni, opiekunie we wszystkich chorobach zakaźnych,  
św. Bartłomieju, opiekunie wszelkich chorób skóry i schorzeń układu nerwowego,  
św. Barnabo, opiekunie w smutku i przygnębieniu,  
św. Benedykcie, opiekunie we wszelkich stanach zapalnych i gorączkowych,  
św. Błażeju, opiekunie w chorobach gardła i krtani,  
św. Bracie Konradzie z Altötting, wspomożycielu w bólach brzucha i przepukliny,  
św. Edwardzie, wspomożycielu w chorobach gruczołów,  
św. Egidiuszu, opiekunie wszelkich chorób psychicznych,  
św. Erazmie, opiekunie w chorobach jelit i narządów wewnętrznych,  
św. Franciszku z Asyżu, opiekunie w chorobach i bólu głowy,  
św. Fridolinie, opiekunie podczas bólu rąk i nóg,  
św. Ignacy, opiekunie w niepokoju sumienia,  
św. Janie Boży, patronie przewlekłe i obłożnie chorych,  
św. Janie Chrzczicielu, patronie w napadach nienawiści i mściwości,  
św. Janie Ewangelisto, wspomożycielu w zatruciach i zmianach martwiczych,  
św. Judo Tadeuszu, patronie w chwilach wielkiego zwątpienia,  
św. Kamilu, patronie chorych, pielęgniarzy i szpitali,  
św. Kosmo i Damianie, święci patronowie lekarzy i aptekarzy,

św. Odylonie, opiekunie w chorobach wątroby i nerek,  
św. Peregrynie, wspomożycielu przy nie gojących się ranach nóg,  
św. Rochu, patronie w chorobach wrzodowych i jęczących się ranach,  
św. Tymoteuszu, opiekunie odczuwających dolegliwości żołądkowe,  
św. Urbanie, wspomożycielu w walce z alkoholizmem i namiętnościami,  
św. Walenty i Wicie, patronowie w napadach epilepsji,  
św. Wawrzyńcu, opiekunie w bólach pleców i oparzeniach,  
św. Werenfrydzie, opiekunie podczas bólów stawów,  
św. Wolfgangu, wspomożycielu osób sparaliżowanych i po udarze mózgu,  
św. Adelgundo, opiekunko chorych z łagodnym guzem i złośliwym nowotworem,  
św. Agato, opiekunko kobiet z chorobami piersi,  
św. Anno, patronko podczas wszelkich rodzinnych niesnasek,  
św. Barbaro, patronko dobrej śmierci,  
św. Brygido, opiekunko w razie wypadku i nieszczęścia,  
św. Elżbieto, wzorze miłości bliźniego względem biednych i chorych,  
św. Emmo, opiekunko chorujących na oczy,  
św. Lidwino, patronko apostołstwa chorych,  
św. Łucjo, opiekunko podczas różnych infekcji,  
św. Otylio, patronko niewidomych,  
św. Rito, wsparcie w przypadkach beznadziejnych,  
św. Tereso, wspomożycielko w chorobach serca i naczyń,  
św. czternastu przemożnych wspomożycieli, patronów i orędowników w każdej potrzebie,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

**Redaktor wydania**  
o. Mirosław Szwajnoch MI

**Współpraca**  
o. Arkadiusz Nowak MI

**Opracowanie graficzne i skład**  
o. Mirosław Szwajnoch MI



**Adres redakcji**  
Dom Prowincjalny  
oo. Kamilianów  
ul. Bytomska 22  
42-606 Tarnowskie Góry

**Telefon:** (32) 285 76 96  
**e-mail:** redakcja@kamilianie.eu

**www.kamilianie.eu**